Nr 163. Kraków, 21 Lipca — Sobota. Rok 1883.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać francą do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (za 3 stronicy drukiem) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cenniki, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 20 lipca.

Przegląd Polityczny.

Wiener Abendpost donosząc o przyjeździe cesarza Wilhelma do Gastein, pisze: „Jak lat zeszłych tak i tego roku zanosi się na spotkanie zaprzyjaźnionego Monarchy z naszym Najjaśniejszym Cesarzem. Spotkanie to jest dla wiernych ludów pożądanem ponownem wzmocnieniem związku przyjaznego, poręczającego i stojącego na straży pokoju.

Wniosek hr. Clam-Martinitza względem zaprowadzenia w szkołach średnich czeskich nauki obu języków krajowych, jako przedmiotu obowiązkowego, pomimo borby zapowiedzianej przez p. Gregra, przyjdzie jak się zdaje na stół Izby sejmowej. Onegdaj bowiem po bardzo długiej dyskusyi przyjął go klub posłów czeskich. Kiedy wniesionym zostanie w sejmie, jeszcze nie postanowiono. Ciekawem jest w tej sprawie stanowisko Gregra, bo kiedy w r. 1864 taki sam wniosek był przedmiotem dyskusyi w Sejmie czeskim, wówczas p. Greger głosował za nim; dziś inaczej, ten sam poseł obiecuje teraz zrobić skandal, jeżeli wniosek uczyniony zostanie w Sejmie. Zdaje się, iż do tego czasu p. Greger uspokoi się i przyjdzie do równowagi w swoich zapatrywaniach.

Sejm czeski, jak donoszą z Pragi do *Presse*, ma obradować tylko do 10 sierpnia. Między innemi sprawami sejm przeprowadzi dyskusyę nad kwestyą szkolną.

W sprawie kanału Sueckiego, odzywa się w sposób charakterystyczny *Observer*. Słowa jego nie pozostawiają pod względem jasności i dosadności nic do życzenia. Anglia pragnie— powiada tygodnik — otrzymać w swoje ręce kontrolę kanału. My nie chcemy kanału monopolizować, przeciwnie życzymy sobie, aby był on otwarty dla wszystkich narodów. Anglia jest jednak naturalnym stróżem kanału. Łatwo można powiedzieć: być chcemy, ale trudniej orzec, jakim sposobem mamy to osiągnąć. P. Lesseps twierdzi, że ma wyłączny przywilej na budowanie kanałów przez przesmyk Suezki, a prawo to uzyskała również Anglia. Prawo to możemy tylko sobie zdobyć siłą. Lepiej z góry powiedzieć: Anglia, gdy zechce, zdoła podyktować swoje warunki. Nie trzeba się jednak łudzić, podobne postępowanie może doprowadzić do zerwania z Francyą i do konfliktu z całą Europą. Później, czy prędzej, będziemy prawdopodobnie zmuszeni przeciąć ten węzeł gordyjski. Na teraz konieczność ta jeszcze nie istnieje. W tej chwili, lepiej rzeczy pozostawić, jak są. Układ z Lessepsem nie odpowiada interesom angielskim, do pewnego bowiem stopnia inauguruje na powrót system Duclerca, od którego uwolniliśmy się ledwo. Sprawa drugiego kanału musi pozostać nie załatwioną, dopóki stanowisko nasze w Egipcie nie wyjaśni się. Gdy już raz zdecydujemy się na objęcie protektoratu w Egipcie, wtedy otrzymamy od Towarzystwa kanału warunki odpowiednie. Jak w tym razie, sprawa drugiego kanału pozostanie kwestyą otwartą.

Trudno zaiste być bardziej otwartym!

Korespondent londyński *N. fr. Presse*, miał z jednym z członków rządu rozmowę o kanale Suezkim. Angielski mąż stanu oświadczył, że obecnie, skoro Anglia jest faktycznie w posiadaniu Egiptu, nie potrzebuje zaprzeczać Lessepsowi wyłącznego przywileju. — Układy z Lessepsem toczą się dalej, a rząd spodziewa się pewnych modyfikacyj, które zapewnie zadowolnią parlament. W razie zaś wojny lub rozruchów w Indyach, każdy rząd angielski opanuje za pozwoleniem mocarstw lub wbrew ich woli, kanał Suezki, i będzie go bronić przed całym światem.

Z Londynu telegrafują, że chwilowy konflikt angielsko-francuski, wywołany zajęciem w Tamatawe, został zupełnie usunięty. Obie strony uznały, że popełniono błąd. Kwestya ta spadła więc z porządku dziennego.

Post donosi, że ks. Bismark zamierza udać się wprost do Kissingen, nie zatrzymując się w Berlinie, skoro tylko stan jego zdrowia się polepszy.

We francuskiej Izbie deputowanych toczy się dyskusya nad konwencyami, zawartemi przez rząd z Towarzystwami kolejowemi.

Uchwała Rady miejskiej wiedeńskiej, dotycząca obchodu rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków w 1683 r., świadczy, jak dalece namiętności polityczne zaślepiają i dokąd nieroztropne miotanie się wobec rozwoju dziejowego doprowadzić może.

Nie chciała Rada miejska obchodzić uroczyście rocznicy oswobodzenia Wiednia, bo nie chciała uznać i uświęcić bohaterskiego i pełnego poświęcenia czynu Polaków w tej wiekopomnej potrzebie. Pozioma zazdrość, ślepa chwilowa niechęć, sztucznie wywołane rozdrażnienie, popchnęły małodusznie Radę miejską do zapasów z historyą, z chwałą rycerską i wspólną świetną przeszłością, a to przy odgłosie potwarzy i podejrzeń rzucanych na Polaków. Nie dość było Radzie miejskiej wiedeńskiej przejść do porządku dziennego nad wielkim czynem, zdziałanym przez naszych przodków; mowcy jej dorzucili jeszcze obelgi i fałsze o dzisiejszem w monarchii stanowisku Polaków i o ich zamiarach. Wszystko to, niskie, poziome, niegodne a liliputowe wobec faktu historycznego, który do tego postępowania dał powód! Kto takiej szuka i chwyta się broni, ten widocznie wypróżnił już swój arsenał.

Ale rzecz godna uwagi. Oto postanowienie Rady miejskiej wiedeńskiej zamyka naraz wobec świata spory powstałe na rozpalonym gruncie politycznych i narodowych namiętności, co do znaczenia i doniosłości — dla nas niewątpliwych, a przecież kwestyonowanych — udziału Sobieskiego w oswobodzeniu Wiednia. Nic silniej i bardziej przekonywująco stwierdzić nie mogło, wobec tendencyjnie podnoszonych wątpliwości, że Jan Sobieski oswobodził Wiedeń, niż ostatnia uchwała Rady miejskiej, niż ten jej oportunistyczny wstręt do obchodu, który musiał być uznaniem i uczczeniem czynu poświęcenia dla świata chrześciańskiego i monarchii Habsburgów, narodu polskiego. — Dla faktu dziejowego w teraźniejszości i przyszłości uchwała Rady miejskiej ważniejsze ma ze stanowiska polskiego znaczenie, niż najświetniejsze uroczystości. Ze względu na obecne stosunki polityczne, ubolewamy nad zaślepieniem reprezentacyi stolicy.

Postanowienie Rady miejskiej wiedeńskiej, które historycznie daje nam najzupełniejsze zadośćuczynienie, powinno być dla nas nauką, abyśmy, przy zbliżającym się obchodzie, umieli uczynić to, do czego ona okazała się niezdolną, to jest abyśmy się wznieśli ponad namiętności polityczne i chwilowe zapasy, przedewszystkiem zaś ponad ową małoduszną uchwałę i abyśmy święcili godnie oswobodzenie chrześciaństwa, zbawienie monarchii, z której losami nasze po dwóch wiekach zespoliły się, oraz wielkie zdarzenie historyczne, fakt europejskiej doniosłości, czyn boski przez naród polski zdziałany, którym on nazwisko swoje na wieki w księdze dziejów świata zapisał.

Sprawy krajowe.

(Stan spraw serwitutowych po koniec czerwca 1883 roku).

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec czerwca b. r. zgłoszono 30.083 używalności, podlegających postępowaniu w myśl ces. patentu z d. 5 lipca 1853 r.

Z tych zgłoszono 28 używalności dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin i miejscowości, w których wykazano służebności, wynosi 5,405.

Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności, załatwiono do końca czerwca b. r. 30,033 używalności, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu 44, tak, że liczba ostatecznie już załatwionych używalności wynosi 29,989.

Z końcem czerwca b. r. pozostało do załatwienia 50 używalności, z których jednak tylko 29 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 8 wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 13 było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 23 używalności i z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 10 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść stron uprawnionych 6 spraw, a w 7 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść stron uprawnionych opiewa 6 na wykup; z zawartych zaś ugod opiewa 4 na wykup, a 6 na regulacyę.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy załatwione 11 spraw o pobór drzewa opałowego, jedna sprawa o pobór drzewa budulcowego, dziewięć spraw o prawo paszy, i dwie sprawy o inne służebności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności przyznano prawomocnie:

a) w pieniądzach po koniec grudnia 1882 r. 1,191,723 złr. $72\frac{1}{2}$ ct., w ubiegłem półroczu 4116 złr. 26 ct., razem 1,195,839 złr. $98\frac{1}{2}$ ct.

b) w gruncie: po koniec grudnia 1882 roku 275,739 morgów $862\frac{1}{2}$ sążni, w ubiegłem półroczu 33 mor. 620 sążni, razem 275,772 morgi $1,482\frac{1}{2}$ sąż.

Ekwiwalenta gruntowe obejmują 160,811 mor., 1,166 kwad. sąż. lasów, 114,961 mor. $316\frac{1}{2}$ sąż. innych gruntów.

Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyncze powiaty w następującym stosunku: najwięcej, bo 8 spraw pozostaje w powiecie żółkiewskim, po 3 sprawy w powiatach: Limanowa, Nowy Targ, Podhajce, Rzeszów; dalej po dwie sprawy w powiatach: Bochnia, Brzesko, Dolina, Krosno, Lwów, Nowy Sącz, Rawa, Zbaraż, wreszcie po jednej sprawie w powiatach: Bohorodczany, Brzeżany, Cięszanów, Czortków, Łańcut, Nadworna, Rudki, Sanok, Sokal, Tarnów, Tłumacz, Wieliczka, Zaleszczyki i Złoczów — zaś we wszystkich innych wyżej niewymienionych powiatach niema niezałatwionej sprawy.

Gazeta Lwowska.

Ziemie Polskie.

Z powodu procesu socyalistycznego, jaki się świeżo toczył w Poznaniu, berliński *Tagblatt* mimo znanej swej nienawiści do Polaków i ciągle miotanych podejrzeń, zmuszonym jest uznać tę przepaść, jaka dzieli obóz narodowy polski od doktryn i praktyk socyalistycznych. Oto, co w tej mierze pisze *Tagblatt*:

„Zdaleka na rzecz patrzącym mogłoby się zdawać, że między obu temi czynnikami istnieje jakaś asocyacya idei, że jest pomiędzy niemi punkt zetknięcia, który osobnym właściwościom i innym przeciwieństwom nie dopuszcza na jaw wystąpić. Tak jednakże nie jest, a jak obrońca oskarżonych we wspomnianym socyalistycznym procesie, adwokat Sachs, przekonywująco dowiódł, nie może być przeciwnie dla socyalno-demokratycznych zabiegów mniej korzystnej widowni, aniżeli nią jest prowincya poznańska, jak z drugiej strony dowodzi odwagi i nieprzełamanej siły socyalnej demokracyi, że mimo to usiłuje widownią podjętej przez się walki i tam dotąd przenieść. Tłumaczy się to bardzo naturalnie, skoro się zważy, że żywioł polski, który się trzyma dawnych historycznych tradycyi, który je pragnie rozbudzić, ożywić, zwiększyć, jest wcieleniem zasady narodowości, kiedy socyalna demokracya widzi w tych i owych obszarach tylko przypadkowe, jeograficzne pojęcie, które przez solidarność interesów przedstawiają jednolitą całość... Istnieje wprawdzie także i w Poznaniu specyficznie polska socyalna demokracya, która znajduje swój punkt łączności w stronnictwie noszącem miano ludu polskiego. Mimo to przecież wypiera się międzynarodowa demokracya socyalna, jaka była reprezentowana w poznańskim procesie przez głównego oskarżonego Padlewskiego, wszelkiej wspólności ze stronnictwem ludu polskiego. Padlewski przyznał się nawet z pewną dumą do autorstwa oświadczeń, które zwolenników jego partyi przestrzegały przed stronnictwem ludu polskiego.

Fakt tedy, że Polacy są oskarżonymi, nie doprowadził do tego, aby na ich agitacyi wycisnąć specyficznie narodowe piętno. Można sobie wyobrazić, jak nieprzyjazne stanowisko polskie narodowe stronnictwo zajmuje wobec tego niwelującego wszelką narodowość zastępu. Czuje bowiem, że się kończy jej panowanie, jeżeli się temuż zastępowi uda znaleść przystęp do mas ludowych, oddanych narodowym dążnościom. To też w obecnym przypadku polskość w Poznańskiem w dziwaczny sposób praktykuje służbę policyjną i przedstawia najbezpieczniejszą podporę dla władz państwa. Polskie prasowe organa czuwają z trwożną uwagą nad każdym ruchem socyalizmu i denuncyują (!) takowy policyi, jak z drugiej strony przestrzegają swych czytelników w każdym swym numerze wśród wyrażeń najgłębszej nienawiści i wstrętu przeciw socyalnej demokracyi. Mianowicie uważał *Orędownik* za zadanie spełnić w tym kierunku swój obowiązek.

Towarzystwo Pedagogiczne.

Stryj 19 lipca.

XVII-te walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego w Stryju.

(Ch) Dyskusyą nad wnioskiem p. Ignacego Żółtowskiego, by się zjazdy pedagogiczne odbywały co trzy lata, rozpoczął delegat z Krakowa p. Maciołowski, oświadczając na wstępie, iż tak wnioskodawca, znany w całym kraju przyjaciel oświaty ludu, poświęcający tej sprawie od lat kilkunastu wszystkie swe siły i grosz ciężką pracą zdobyty, jak i oddział krakowski, gorliwą rozwijający działalność, niczego innego swym wnioskiem nie zamierzali osiągnąć, tylko nowy, silniejszy ruch w Towarzystwie obudzić, tylko spowodować tem pewniejszy i pomyślniejszy jego rozwój. Dotychczasowe walne zgromadzenia członków, właśnie dlatego, że bywały zbyt tłumne, nie okazały się sposobne do rozwinięcia takiej dyskusyi, któraby dozwoliła gruntownie i wszechstronnie każdą rozpatrzyć sprawę i skuteczne powziąć uchwały. Wniosek zaś p. Żółtowskiego dąży właśnie do tego, aby tym sprawom, które na walnych zjazdach nie mogą być załatwione, zapewnić gruntowniejsze zbadanie na zjazdach delegatów corocznie odbywanych. Mówca nie podziela również obaw referenta, iż przez zjazdy członków co trzy lata odbywane, nie będzie Tow. miało takiego rozgłosu, sądzi bowiem przeciwnie, iż najsilniej nawet natężony głos walnego zgromadzenia, nie będzie w całym kraju, jak tego sprawa wymaga, słyszany, i że tylko czyny Towarzystwa dotrą do ostatniego zakątka kraju, a te w miarę swej doniosłości będą dość głośnemi, czy wyjdą od zjazdu członków wszystkich, czy też od zjazdu delegatów.

Po wyczerpującej dyskusyi, prowadzonej z wielkim taktem, godnością i objektywnością, uchwaliło zgromadzenie na teraz nie przychylić się do wniosku p. Żółtowskiego, tem więcej, gdyż miasta rok rocznie ze staropolską gościnnością zapraszają do siebie członków Towarzystwa, a nawet często się zdarza, iż kilka miast równocześnie zgłasza się z zaproszeniem.

Najpiękniejszą chwilę w przebiegu wczorajszego posiedzenia, stanowi niewątpliwie wybór Matejki honorowym członkiem Towarzystwa. Uroczysta zapanowała cisza i wszyscy mimowolnie powstali, kiedy p. Bolesław Baranowski wymienił nazwisko całej Polsce znanego męża. W porywających słowach polecił tego znakomitego kandydata p. B., a mowa jego zainteresuje niewątpliwie czytelników naszych, gdyż dotyczy ona wielbionego mistrza krakowskiego, któremu cześć i hołd cały naród polski złożyć zamierza.

„Narzędziem nauczyciela — powiada p. B. — jest słowo. Chcąc poruszać umysły swych uczniów, chcąc działać na ich uczucie i wolę, musi nauczyciel być do pewnego stopnia mistrzem słowa. Obrazy z przyrody i obrazy z dziejów maluje nauczyciel słowami. Są jednakże nauczyciele, którzy innym jeszcze językiem przemawiają do dusz naszych. Mamy mistrza malowanych dziejów, nauczyciela, co wymowniej od słów naszych pendzlem przemawia. Powiedziano dziś, że przyszłość nasza na polu pedagogiki musi się o przeszłość oprzeć, że musi z niej, jak drzewo z korzeni, ssać pożywienie. A któż utworzył nam świetniejszą, barwniejszą arkę przymierza, między przyszłemi i minionemi laty, niż Jan Matejko? Wszakżeż on jest nietylko z najznakomitszych malarzy historycznych wogóle, ale przedewszystkiem twórcą polskiego malarstwa historycznego. On stworzył u nas szkołę tego malarstwa z wybitnym kierunkiem, on jako dyrektor krakowskiej szkoły sztuk pięknych działa w tym duchu. Dlatego słuszna rzecz, ażeby Towarzystwo pedagogiczne ze swego stanowiska oceniło jego zasługi. Dla nas ma on jednakże inne jeszcze, większe znaczenie. Naród nasz musi walczyć o uznanie praw swych, o uznanie swej żywotności. Co chwila powstają w Europie głosy, coby chciały nad nami przejść do porządku, głosy, co wołają do nas: „Niema was! Wy nic nie znaczycie, nie jesteście żywiołem, ważnym dla kultury." Tak mówią do narodu, który wydał Kopernika, co „bryłę świata z posad ruszył;" Śniadeckiego, co stworzył teoryą jestestw

---

JULIUSZ SŁOWACKI

pod koniec życia.

Skreślił **Dr H. Biegeleisen.**

(4)

(Dokończenie).

Jeżeli przytoczone dwa wiersze są może nieco wcześniejsze, to następujące aforyzmy, wyjęte z jego „Dziennika myśli", które tu po raz pierwszy podaję do druku, pochodzą niewątpliwie z roku 1848 [1]) i charakteryzują dobitnie umysłową i moralną fizyognomię poety przed śmiercią.

Świat.

Świat podobny jest do uczty — część u stołu siedzi, a część czeka, aż się pierwsi najedzą i wstaną. Lecz gdy ci, którzy miejsca usiedli, najedzą i napiją się do syta, a zamiast odejść i miejsc ustąpić, pić zaczną i rozpustować, wtenczas gospodarz je spite wypędza ze wstydem, a drugie do obiadu zaprasza. Gospodarz jest Bóg...

Mefistofel Goethego.

Goethe nic nie wiedział — Mefistofel nie jest szatanem, jestto uczony i złośliwie dowcipny Niemiec. Sam nie wiedząc tajemnic stworzenia, drwi z ludzi, którzy także nie wiedzą. W jednem miejscu, gdzie przemienia stół w winnicę, jest szatanem, ale scena ta natchniona, napisana jest mimo sumiennej wiedzy w poecie. Goethe nie wierzy, że się taka sztuka stać może podług praw natury, nie przez szatana, ale nawet przez człowieka. Największy fałsz jest we wskrzeszeniu Heleny. Wszystko szatanowi dać było potrzeba, wiedzę nadludzką, moc szkodzenia i obłąkiwania, władzę nad sercami, materyalizowanie tłumów — wszystko, oprócz siły wskrzeszania, bo ta jest Świętych.

O własności.

Własność przywiązaną być powinna do ducha, nie do ciała. Ztąd społeczność powinna czuwać, gdzie duchem wrócisz, a własności twojej dochować. Jak sługa przy uśniętym panie czuwa, a tak kładzie mu przy łożu na widoku pieniądze i odzież, aby pan wraz otworzywszy oczy poznał, gdzie jest i przypomniał, co ma swego ku użytkowi. Ztąd potrzeba dziedzictwa familijnego, dopóki się w rodzie duch familijny objawia.

Sprawiedliwość ludzka.

Ludzie dziś sądzą, że sprawiedliwymi są, gdy n. p. biednemu człowiekowi krzywdy nie pozwolą uczynić, lecz gdyby widzieli świat duchowy, postrzegliby nieraz, iż chcąc być względem niejednegoto biedaka sprawiedliwymi, trzebaby mu miliony utracone przez śmierć, albo nieraz koronę wrócić.

Wielka epoka.

Wielka epoka globowa nadchodzi, ludzie zaczną się czuć panami globu przez wiedzę prawdy. Cóż (to) będą za lata, gdy się im planety zaczną zwierzać z tajemnic! gdy słońce wypowie cuda swoje — i Jowisz i Mars i Venus!

Francya.

We Francyi wszystko na konwersacyi zależy, język, filozofia, poezya — wszystko jest skutkiem wzajemnej zgody i z tą zgodą odmienia się moda: zgodzicie się, że to piękne.

Kapłan Walter Scotta.

Dawniej gdyś widział kapłana, myślałeś, że on w domu jest jak przy ołtarzu tajemniczo-święty, lecz przyszedł Walter Scott i pokazał ci ciekawemu, tego człowieka w kłótni z zakrystyanem o wino mszalne...

Słowiańskie wojska.

Słowiańskie wojska tak idą na wroga, jak ludzie, którzyby szli pożar gasić — spokojnie. Biada temu, który ten lud jaką wściekłością zapali. Niemce, Pomorczycy, jak psy i węże wściekają się w boju. 26 (października 1848).

Rzeź humańska.

Z pod rzezi humańskiej wyszło więcej znakomitych Polaków, którzy teraz działają, niż z liceum Krzemienieckiego. D. 4 (listopada 1848).

Francuzi.

W niespodzianości wypadków szukają Francuzi czegoś nowego, jak miłośnicy, którzy od nowej kochanki anielskiego szczęścia wyglądają.

8 (listopada 1848).

Republikanizm francuski.

Pod repnblikanizmem francuskim jest imperatoryzm głębiej leżący w duchu ludu, bo to jest Karlomanizm czyli Alfa narodu francuskiego.

Nowsze literatury.

Literatury ostatnich epok są bez korzenia — *„qui non c'è la radice"* — słowa ambasadora hiszp(ańskiego) na widok skarbów weneckich.

D. 5 grud(nia 1848).

Miłość czy interes?

Miłość musi się pokazać w złączeniu mocy cielesnych dla otrzymania rzeczy, których rezultatem będzie postęp ducha. Interes łączy się także, ale dla pożytków materyalnych (asocyacya). Ojczyzna nie jest asocyacyą, ale miłością w złączeniu się duchów okazaną widzialnie. Fałszem jest przypisywać potworzenie się narodów interesowi [2]) — instynkt miłosny ducha, wyprzedzający wszelką wiedzę, tworzył hierarchiczne piramidy.

Dnia 5 grudnia 1848.

Wolność.

Walczyć za wolność! Wolność jest tylko środkiem nie celem. To tak, jak gdyby dwóch ludzi walczyło o flet, a jeden z nich tylko był muzykantem.

(Dnia 20 grudnia 1848).

Podałem zaledwie kilkanaście aforyzmów z bogatej skarbnicy myśli poety; wiele z nich jest tak mistycznych i tajemniczych, że ich trudno zrozumieć, inne zaś nie nadają się tu do ogłoszenia, dlatego je pominąłem. Mógłbym też podać jeszcze kilka innych nieogłoszonych pism Słowackiego z tej ostatniej doby jego życia i podnieść jeszcze wiele rysów charakteru i umysłu poety w owym czasie, ale obawiam się, że i tak już przekroczyłem szczupłe ramy feljetonu. Ograniczam się zatem do podania na zakończenie nieznanego testamentu Juliusza, który przypadkowo odszukałem przeglądając bruliony „Króla Ducha" złożone w bibliotece Ossolińskich (rękopisów l. inw. 1773 Zeszyt litera *H* I karta *in folio*).

Testament Słowackiego.

„Nic nie mam w sprzętach, do czegobym przywykł, a samotność w ostatku chorowitego żywota wszystko mi niemiłem uczyniła. Dlatego nic nie widzę, cobym mógł posłać matce mojej, oprócz czarnej oprawnej Ewangelii, która przez kilka lat ostatnich ciągle przy łóżku leżała, a często przebudzonego w nocy uspokajała — tę ewangelię [1]), którą teraz całuję, ukochanej matce mojej posyłam.

Tu następuje na boku umieszczony rachunek, odkrywający nam stan majątkowy Juliusza w ostatnich latach jego życia:

	2,000	franków	
	1,000	„	
	500	„	wydania
	500	„	wydania
	1,500	„	wydania
	5,000	„	
	4,000	„	dzieła moje
Razem	9,500	franków.	

„Urządziwszy te wszystkie interesa, o ilości pozostałych pieniędzy raczy szanowny Loman uwiadomić osobę, którą [2]) mu w liście osobnym wskażę, i zapytać ją o jej wolę [3]).

„Szanowny Loman przez cały czas trudnienia się interesami mojemi, począwszy od dnia śmierci, z procentów, lub gdyby te nie wystarczyły, z kapitałów raczy odliczać na wynagrodzenie za trud podjęty [4]) po franków 300 na rok, które ma prawo odbierać z góry.

„Szanowny Loman zechce wziąć do siebie lub umieścić gdzie na składzie wszystkie wydrukowane, a w arkuszach będące dzieła moje i przedażą się zająć, z której wypływające pieniądze zechce do pozostałości [5]) moich dokładać, a sam procent 10 od sta za trud sobie odliczać zechce. Zresztą przedaż ta zawsze na różne straty narażająca, nie powinna w rachunkach iść z kupiecką ścisłością, ale zupełnie bez żadnych szczegółów ma być przez szan(ownego) (Lomana) *en bloc* w księgi wpisywane [6])."

„Co do Najukochańszej Matki mojej oświadczam, że więcej nad 80,000 złotych, więcej nad to, co mi ojciec zostawił, wybrałem i przez ciąg

---

[1]) Kilka pierwszych aforyzmów należy odnieść do końca 1847 r., w późniejszych są daty wyraźnie zaznaczone. Wszystkie wyjęte są z oprawionego w wiśniowej tekturze kajetu in 4° (autograf Słowackiego w bibl. Ossol. l. inw. 1792).

[2]) Myśl ta zaprzątała wówczas umysły na emigracyi; znalazła ona swój typowy wyraz w mowie Buchmanna w *Panu Tadeuszu*.

organicznych, Mickiewicza, — że tylko te imiona wspomnę. Mówią do nas: „Wyście nic nie stworzyli na polu nauki i sztuki." A wobec tych krzyków staje Matejko przed Europą, i jak Kartezyusz woła obrazami swemi w imieniu polskiego narodu: *Pingo, ergo sum*, „Maluję, więc jestem." Gdy przeciwnicy chcieliby, abyśmy wszelką pamięć przeszłości naszej zatracili, on zebrał wszystkie jasne chwile naszych dziejów w wspaniałych obrazach, z których dla młodzieży możnaby zestawić piękniejszą „historyą w obrazach," niż ją ma jakikolwiek naród. A tak, jest on znakomitym filarem „metody poglądowej," która w naszych szkołach ma tak obszerne zastosowanie. Narody bogate mają olbrzymie muzea na skupianie takich dzieł sztuki. W galeryi wersalskiej, poświęconej „chwale Francyi," cały szereg obrazów Verneta upamiętnia wszystkie zwycięstwa Napoleońskie. Nas nie stać na skupywanie tak kosztownych zbiorów. Ale gdy tylko zaświtała nadzieja odnowienia zamku na Wawelu, Matejko staje przed sejmem i ofiaruje dla przyszłego zrestaurowanego zamku jeden z najcenniejszych swoich obrazów. Zaiste malarza z tak królewskim duchem, z tak hojną, pełną królewskich darów ręką, mogą nam zazdrościć nawet najbogatsze, najszczęśliwsze narody. Wielki Michał Anioł napisał na wyrzeźbionym dla Wiktoryi Colonna krucyfiksie: *Non ci si pensa, quanto sangue costa*. „Nie przyjdzie nam na myśl, ile to bólów kosztowało." A nam wolno w tych słowach rozumieć i boleści Zbawiciela i bóle głębokiej artystycznej duszy przy stwarzaniu arcydzieła.

„Przedstawił w Wielu Stwórcy to tajemnicze udręczenia, gdy rzeźbiarz krakowski ma, dłutem swem na krucyfiksie rzeźbiąc, otwierać rany Chrystusowe. Mógłby to wszystko o sobie Matejko powtórzyć. Ileż bólów przeszło przez jego duszę przy stwarzaniu tych obrazów! Lecz w tej duszy Łokietkowej hart nielada.

„I z tego względu Matejko jest nauczycielem, bo i nauczycielska praca jest nieraz zbiorem boleści. Tylko że u nas nieraz „z wielkich bólów małe pieśni," „makowe ziarno," drobne, nieznane, ale zbawiennego posiewu. Nauczycielom przyświeca jako przewodniczka w pracy prawda. Matejko z bezwzględną szczerością, jak ten Skarga, którego tak znakomicie przedstawił, mówił narodowi swemu prawdy, choćby gorzkie, i umiał wglądnąć w duszę tych wielkich prawdomówców, z których jeden stał na ambonie, a drugi na skromnem pogardzanem błazna stanowisku. Kraków ofiarował mu berło królewskie sztuki, kraj cały zbiera podpisy, któremi ma uczcić w adresie dwudziestopięciolecie jego pracy. Ale i Towarzystwo Pedagogiczne powinno uczcić wielkiego nauczyciela. Dlatego w imieniu Zarządu głównego: 1) Walny Zjazd Tow. Ped. mianuje Jana Matejkę, jako wielkiego nauczyciela historyi, honorowym członkiem Tow. 2) Wzywa się Zarząd główny, aby we właściwy sposób wziął udział w oddaniu hołdu wielkiemu mistrzowi podczas tegorocznego obchodu. 3) Zgromadzeni członkowie umieszczą zbiorowo swe podpisy pod adresem, wystosowanym do Matejki."

Wśród grzmotu oklasków wszystkie propozycye przyjęło zgromadzenie bez dyskusyi jednomyślnie.

Po południu zwiedzali uczestnicy zjazdu tartak i rozległe budowle wodne hr. Eugeniusza Kińskiego. Zakład ten wprowadzony w życie w lipcu ubiegłego roku z nakładowym kapitałem 350.000 złr. nie przynosi dotąd zysków właścicielowi. Wyrabiają tam deski począwszy od najcieńszych, dalej łaty rozmaitego rodzaju i deszczułki do zapałek. Materyał surowy z olbrzymich lasów pana Kińskiego w Skolem sprowadza się Stryjem, a stąd spławia się takowy sztucznie utworzonym kanałem aż pod samą fabrykę. Objaśnień potrzebnych udzielał gościom zarządca zakładu p. Neudeck. Dodać z przykrością należy, że oficyaliści zdaje się wszyscy są Niemcami, a nawet znaczna liczba robotników, najętych w fabryce, mówi wyłącznie po niemiecku.

O godzinie 6, mimo wątpliwej pogody, mimo ciemnych chmur zalegających horyzont, rozpoczął się zapowiedziany festyn ogrodowy z loteryą fantową w Olszynce. Do prześlicznego tego ogrodu prowadziło kilka bram tryumfalnych, które miano oświetlić lampionami, muzyka wojskowa sprowadzona z Sambora, zaczęła już przygrywać, piękne panie stryjskie w świątecznych toaletach zaczęły się gromadzić w ogrodzie, już zaczęto nawet sprzedawać losy fantowe, już p. starościna i p. burmistrzowa na czele honorowych dam stryjskich zachęcały gości uprzejmie do kupowania losów, gdy nagle ulewny deszcz wywołał ogólny popłoch; wszyscy skryli się w pawilonie, gdzie też wkrótce pojawiła się muzyka, która zagrawszy ochoczego mazura zapaliła poważne grono pedagogów do tańca, a zabawa przeciągnęła się wesoło, aż do północy.

Dzisiejsze posiedzenie zagaił prezes Sawczyński, odczytując następujący telegram, nadesłany z Pragi od centralnego związku nauczycielskiego: „Szczere pozdrowienie pedagogom braterskiego narodu polskiego, sercu naszemu drogiego, pracy waszej w interesach szkół podjętej najlepsze powodzenie, a wzajemności czesko-polskiej także na dal Boże szczęście!"

Następnie rozwinęła się nużąca i zbyt często od właściwego przedmiotu odbiegająca dyskusya nad wnioskami państwa Dzieduszyckich, zmierzającemi do zmiany statutu. Po długich i rozwlekłych rozprawach przyjął Zarząd główny, jako obowiązujący dla siebie przepis, ażeby w myśl propozycyi p. Izydora Dzieduszyckiego, wnioski, dotyczące mianowania członków honorowych były przesłane na sześć miesięcy przed każdem zgromadzeniem Zarządowi głównemu. Ten wniosek ma przesłać na trzy miesiące przed walnem zgromadzeniem Tow. zarządom oddziałowym. Dopiero, jeżeli większość zarządów oddziałowych oświadczy się za postawieniem kandydatury, natenczas Zarząd główny wniesie takową na najbliższym walnym zjeździe Towarzystwa pedagogicznego.

Wniosek p. hr. Dzieduszyckiej, aby jedną połowę wpisów i siedm-ósmych dochodów, zużywały zarządy oddziałowe na rzecz odnośnych oddziałów, a przeważnie na dostarczanie książek do bibliotek szkolnych, któreby mogły służyć do użytku nauczycieli, po wyczerpującej dyskusyi przekazano zarządowi głównemu, wybranej do zbadania wniosków komisyi, do zdania o nich sprawy na następnem posiedzeniu.

Imieniem Zarządu głównego przedłożył z kolei Dr Zgórski sprawozdanie o składkach na pomnik Mickiewicza. Na ręce Prezydenta Dra Weigla odesłał już Zarząd główny 600 złr., która kwota pomnożona przedłożonemi wraz z odsetkami składkami wynosi 1480 złr., a zgromadzenie upoważniło Zarząd główny, aby kwotę tę uzupełnił do 1600 złr., któreby były zapisane na rachunek Towarzystwa pedagogicznego w aktach komitetu pomnikowego. Po zapadłej uchwale, zabrał głos p. Maciołowski z Krakowa i z upoważnienia Prezydenta m. Krakowa Dra Weigla, jako prezesa komitetu Mickiewiczowskiego, składa serdeczne podziękowanie za nadesłaną kwotę od Zarządu głównego, a zarazem oznajmia, iż Prezydent listem do składek dołączonym był nadzwyczaj rozczulony, albowiem w sprawie pomnika kwotę tę ze strony nauczycielstwa uważał za piękny dowód patryotyzmu, zwłaszcza, że wiele zasobniejszych instytucyj dotąd zbiorowo w składce nie wzięło udziału. Oświadczeniu temu towarzyszyły huczne oklaski.

Obszerne sprawozdanie przedłożył następnie p. Baranowski o zwiedzaniu szkolnem i o udziale szkół do obchodu jubileuszu odsieczy Wiednia i tenże sam członek referował w sprawie egzaminów wstępnych do szkół średnich, które corocznie wywołują rozgoryczenie i rozmaite komentarze. Referent przeczytał przytem artykuł z *Reibungscoëfficient* był jak najmniejszy. O ile się zgromadzenie do wniosków referenta zastosowało, doniosę w następnym liście.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lipca.

W Ruszczy odbędzie się jutro uroczystość obchodu złotego wesela JE. Pawła Popiela i Emilii z hr. Sołtyków. Podwoje domu Popielów stały zawsze otworem i jutro też bez rozesłanych zaproszeń zapełni się dworzec w Ruszczy spieszącymi, aby złożyć hołd cnotom rodzinnym, zasługom publicznym, których ten dom od tylu wieków jest szkołą, ogniskiem i przybytkiem, i składać życzenia dostojnej parze Jubilatów.

— **Jan Matejko** otrzymał ze Stryja następujący telegram:

„Siedmnaste walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego jednomyślnie i wśród najżywszych objawów czci i hołdu nadało Panu w tej chwili godność członka honorowego, pragnąc uczcić największego nauczyciela historyi polskiej, który w szeregu wielkich arcydzieł, przedstawił narodowi najważniejsze jego dziejów chwile.

Prezes *Sawczyński*."

— **Sprostowanie**. Z powodu artykułu umieszczonego w kronice *Czasu* z dnia 19 lipca b. r. otrzymujemy następujące sprostowanie:

„P. August Miedniak, według własnego przyznania się w Prezydyum Magistratu, „autor wzmiankowanej korespondencyi," przedstawił postępowanie Magistratu w zupełnie fałszywem świetle; według urzędowego dochodzenia bowiem rzecz miała się jak następuje:

„Na podstawie rozporządzenia Magistratu z dnia 5 czerwca 1882 l. 8849 należycie przez przybicie na rogach ulic i w *Dzienniku rozporządzeń* ogłoszonego, pachołek miejski Stefan Twarożko przytrzymał w dniu powyższym mięso, to jest 2 szynki, 1 bok i polędwicę wieprzową, do p. Augusta Miedniaka należące, pieczęcią sanitarną Podgórską zaś niezaopatrzone, ani przez weterynarza miejskiego na rogatce nieoglądane — i zrobił o tem doniesienie o godzinie 9¾ rano. Sprawa ta została w biurze III natychmiast rozstrzygniętą, a p. Miedniak na grzywnę 1 złr. skazanym.

„Okoliczność, iż mięso wprowadzone z Podgórza nie miało pieczęci sanitarnej, przyznał i podpisał sam p. Miedniak na rejestrze karnym, a kasa miejska już o godzinie 10ej do art. 7206 potwierdziła odbiór grzywny, wobec okoliczności łagodzących, jak najniżej wymierzonej.

„Co do cen mięsa nadmienia się, iż rzeźnicy przedkładają komisaryatowi targowemu co miesiąc ceny mięsa, których wysokość od Magistratu nie zależy, a taryfy tych cen wywieszone są nad każdą jatką.

Z Prezydyum Magistratu.

Kraków, d. 19 lipa 1883."

— **Wodociągi krakowskie**. Na odbytem wczoraj we czwartek dnia 19-go b. m. posiedzeniu komisyi wodociągowej pod przewodnictwem Prezydenta Dra Weigla, oświadczył prof. Dr Alth, iż stanowczej a ostatecznej opinii swej co do stałości i pewności zdrojów regulickich panowie geologowie dać nie mogą, aż póki nie zbadają całego płaskowzgórza regulickiego w promieniu co najmniej milowym; przyczem dodał, iż arcyważnem byłoby zwrócić uwagę na klimatyczne stosunki Regulic, jednostajność bowiem zdroju pod względem jego wydajności zależy nietylko od stosunków geologicznych, ale także od ilości opadów atmosferycznych, które, jak wiadomo, zmieniają się od roku do roku. Komisya wodociągowa przyjęła tem chętniej radę tę do wiadomości, że już na przeszłem posiedzeniu postanowiła zarządzić ścisłe a metodyczne mierzenie wód regulickich przez czas dłuższy, mianowicie przez lato bieżące i przez zimę. W tym celu zawotowano na wniosek prof. Domańskiego odpowiedni fundusz na ocembrowanie zdroju żelazną ścianą, zaopatrzoną w ruchomy przewał, umożebniający dokładne mierzenie wydajności zdroju i polecono inż. Klugerowi urządzenie tego projektowanego przezeń przyrządu; panów zaś geologów uproszono o ponowne zwiedzenie okolic regulickich. Następnie na wniosek prof. Domańskiego postanowiono wstrzymać przyjazd inż. Salbacha z Drezna do Krakowa, aż do chwili, gdy mająca się rozpocząć reambulacya trasy regulickiej nie będzie przez p. Klugera dokonaną, tymczasem zaś uradzono na wniosek Dra Buszka posłać do Drezna tłómaczenie niemieckie ostatniego sprawozdania p. Klugera, aby inż. Salbach mógł w tym projekcie się rozpatrzyć. Wreszcie radca p. Mirtenbaum wywołał dyskusyę dotyczącą finansowania sprawy wodociągowej, w której zabierali głos pp.: Zaremba, Warschauer, Chęciński i Domański, a której rezultatem było uproszenie Prezydenta Dra Weigla, aby zechciał już teraz zgromadzić materyały porównawcze co do sposobu finansowania tej sprawy w innych miastach, do Krakowa pod względem ludności i zamożności podobnych. Po załatwieniu kilku innych spraw czysto administracyjnej natury, zamknięto to dość krótkie, ale ważne i pełne programowej treści posiedzenie. Widać z niego, iż sprawa wodociągowa przybiera formy coraz to więcej do rzeczywistości podobne.

— **Z Uniwersytetu**. P. Władysław Chrząszczyński, rodem z Chrzanowa w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Prymicye** X. Jana Skwarczyńskiego, krakowianina, odbędą się w kościele św. Krzyża w niedzielę d. 22 b. m. o godzinie 11ej.

— **Towarzystwo Strzeleckie.** Wydział tutejszego Tow. Strzeleckiego zwołał na niedzielę d. 22 b. m. zgromadzenie ogólne wszystkich członków, celem załatwienia kilku spraw bardzo pilnych a niecierpiących zwłoki. Z powodu wyjazdu wielu osób z Krakowa, zachodzi konieczna potrzeba, aby bawiący w miejscu członkowie Towarzystwa zebrali się jak najliczniej na to zgromadzenie, inaczej nie zbierze się komplet. Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 11ej przed południem.

— **Jan Królikowski** bawił wczoraj w Krakowie, w przejeździe z Karlsbadu do Szczawnicy.

— **W jednym z dzienników krajowych** czytamy następujący frazes: „Od tego czasu, pierwszą bodaj koniecznością było dla żywotności ateńczykowskiego programu — określić, w jakim ten stoi stosunku, jak się stawiają jego piastunowie do owych marszałkowskich fragmentów, będących już zrębami i czynnikami całego naszego publicznego życia." Głębokie i jasne, a zwłaszcza jasne to hieroglificzne pismo galicyjskie z końca dziewiętnastego stulecia.

— **N. Pan** udzielił ze swej prywatnej szkatuły komitetowi parafialnemu w Grabiu, w powiecie jasielskim, zapomogi w kwocie 150 złr. na odrestaurowanie i wewnętrzne urządzenie tamtejszej cerkwi.

— **P. Władysław Górski** i J. J. Paderewski, profesorowie konserwatoryum warszawskiego, udają się do wód galicyjskich. Jest to dobra wiadomość dla licznie zgromadzonej publiczności kąpielowej, bo talenta obu gości powszechne już zjednały sobie uznanie. Kraków miał sposobność ocenić niepospolitą grę na skrzypcach p. Górskiego, a na fortepianie p. Paderewskiego. Niedawno obaj wirtuozi dali się słyszeć w Berlinie, uzupełniwszy program koncertu własnemi utworami.

— **Zwiedzanie miejsc kąpielowych: Krynica, Żegiestów i Szczawnica.** Rozkład jazdy zaprowadzony dnia 1 Czerwca b. r. na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, ułatwił bardzo zwiedzanie pomienionych miejsc kąpielowych, gdyż połączenia osiągnięte przez stosowne pomnożenie pociągów ze wszystkiemi prawie pociągami kolei Karola Ludwika w Tarnowie, znacznie skróciły podróż do tych miejsc kąpielowych, można bowiem n. p. przybyć do Krynicy-Muszyny z Krakowa nocą w 10ciu, a za dnia w 8miu godzinach, zaś ze Lwowa w 14tu lub 15tu godzinach. Zważywszy nadto, że z dniem 1 czerwca b. r. także odpowiednia regulacya cen jazdy na tejże kolei nastąpiła, i że między Krakowem a Lwowem i Orłowem kursują wozy bezpośrednio, tak, iż w Tarnowie nie potrzeba się przesiadać, należy się spodziewać, że wobec tych wszystkich okoliczności powyżej wymienione miejsca kąpielowe więcej niż dotąd będą zwiedzane.

— **Z pobytu Najj. Pana** w Lublanie dowiaduje się *Presse* o drobnych rozmaitych zdarzeniach, które obok sprawozdań z aktów oficyalnego programu zasługują na zanotowanie. Żywe zajęcie budziły w stolicy Krainy przedewszystkiem wczesne ranne przechadzki Monarchy. Podczas jednej z takich przechadzek wszedł Najj. Panu w drogę, dobrze podsadkowaty rzemieślnik, a nie poznawszy Monarchy, ani myślał o ustąpieniu z drogi, tak że Cesarz sam zeszedł z chodnika. Teraz dopiero spostrzegł pan majster, kogo ma przed sobą i w zakłopotaniu pozdrowił Najd. Gościa słowem „dzień dobry!" — które Cesarz odwzajemnił, ubawiony tą przygodą. Już o 4 rano widywano Monarchę przechadzającego się w tak zwanej „Gwieździstej alei;" oglądał rozłożonych tam istnym taborem na ławkach i murawie włościan z okolicy, którzy przybywszy bardzo licznie do Lublany, dla zobaczenia Władcy, urządzali sobie tego rodzaju tanie noclegi. Pewnego zaś dnia po południu mimo tropikalnego skwaru, udał się Najj. Pan pieszo aż na górę Zamkową po stromym stoku południowym, a wężykową drogą po stoku północnym powrócił następnie do miasta. Bawiąc w gimnazyum, Monarcha wyraził się żartobliwie do jednego z uczniów, któremu chrypka ledwie mówić pozwalała: „Pan zapewne nabawiłeś się tej chrypki z okrzyków „Živio?" Dla dobrych rezultatów w nauce języka niemieckiego, Najj. Pan wszędzie wyrażał Swoje uznanie i przy różnych sposobnościach objawiał życzenie, ażeby dziatwa w Krainie nie zaniedbywała tej nauki.

— **Arcyksiążę Rudolf** miał w tych dniach przygodę z kłusownikiem. Polując w Alland (Wienerwald) na rogacze, jak opowiada *Wien. Jagdztg*, zdołał podejść jednego capa tak, że już się składał do strzału, gdy tymczasem padł niespodzianie strzał w pobliżu, a piękne zwierzę powaliło się na ziemię. Arcyksiążę poskoczył natychmiast ku polance, ażeby dowiedzieć się czegoś bliższego o tym niepowołanym towarzyszu myśliwskim, lecz zuchwały kłusownik był już daleko. „Intermezzo" to nie przeszkodziło wcale dalszemu polowaniu Cesarzewicza „na upatrzonego."

— **Jaskinia stalaktytowa pod Białą Spiską.** Turyści chciwi wrażeń i malowniczych krajobrazów a udający się w Tatry od strony węgierskiej nie powinni pominąć sposobności zwiedzenia tej ze wszechmiar ciekawej jaskini, która od dwóch tygodni w całej rozciągłości otwartą została dla podróżujących. Przepyszne utwory natury naśladujące jakby wspaniały kościół katedralny, gabinet posągów, ogromny salon, kolumnę Vendome, górę kalwaryjską i wiele innych oryginalnych formacyj naciekowych słusznie wzbudzają w widzu prawdziwe podziwienie i zachwycają turystów. Dostęp do tej jaskini jest znacznie ułatwiony, gdyż gmina miasta Białej Spiskiej (Bela) do której ona należy, poczyniła odpowiednie adaptacye, tak, że ją bezpiecznie można zwiedzać. Oglądanie osobliwości jaskini wymaga 4 godziny czasu, co jednak każdego turystę sowicie wynagrodzi. Na miejscu tuż przy jaskini wybudowano wygodny hotel i restauracyę, dojazd zaś ze stacyi kolejowej Poprad odbywa się przez Kezmark i Białę Spiską, zkąd już niedaleko do jaskini położonej u podnóża Tatr.

Turyści w ogóle coraz chętniej i liczniej zwiedzają Tatry od strony węgierskiej, do czego zachęca ich łatwy dostęp koleją do podnóża gór, pobyt tani i wygodny, wybór hoteli, restauracyj itp. dziś w górach niezbędnych przyjemności, którémi Zakopane wcale popisać się nie może. W tym względzie węgierskie Towarzystwo Karpackie wiele zdziałało dobrego, pobudzając ciągle mieszkańców okolicznych do stawiania hoteli, restauracyj, schronisk, które coraz więcej przynęcają do siebie przyjezdnych gości. Nic też dziwnego, że stary, nowy i dolny Szmeks z trudnością tylko pomieścić mogą nawał gości u siebie, jakkolwiek ślicznie położone miejscowości corocznie się rozszerzają i zabudowują; — toż samo tyczy się Popradu i innych przez turystów uczęszczanych miejsc kąpielowych. Z Popradu tysiące osób spieszy dla oglądania jedynych w swoim rodzaju osobliwości lodowej jaskini dobszyńskiej, która magnetycznie przyciąga wszystkich do siebie. Wielką zachętą do poznania tych nader malowniczych widoków górskich są wydawane na niektórych głównych stacyach np. w Krakowie, Tarnowie, Starym Sączu, Żegiestowie, Muszynie, Krynicy, Cieszynie tak zwane bilety okrężne (Rundreise-Billets) ważne na 45 dni. Można więc wyjechać z Krakowa przez Bogumin śliczną koleją Koszycko-Bogumińską do Popradu, a zwiedzając po drodze wszystkie piękniejsze miejscowości, powrócić przez Preszów koleją Tarnowsko-Leluchowską do Krakowa, albo też w odwrotnym kierunku. Cena biletów jest nader niską, gdyż ta cała podróż tam i napowrót z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich oznaczonych stacyach kosztuje II klasą 20 złr. 40 ct., a III klasą 12 złr. 80 ct.

— **W Rzymie** w zeszłym tygodniu panowały straszliwe upały, pod których wpływem życie publiczne i towarzyskie w tem mieście zamarło. *Venezia* dowiaduje się, że zdrowie Ojca Śgo w skutek tych upałów znacznie ucierpiało. Leon XIII miał tak wyszczupleć w ostatnich czasach, że otoczenie na seryo jest zaniepokojone tem postępującem wycieńczeniem.

— **W Berlinie**, lecz nie nad Spreą, ale za Atlantykiem w kraju Ontario w Kanadzie, istnieje kollegium Ś. Hieronima, gdzie katolickie wychowanie otrzymuje młodzież z pośród kolonistów niemieckich i polskich. Pierwszym założycielem kollegium był O. Hieronim Kajsiewicz w czasie swych podróży misyjnych do Ameryki. Między kolonistami różnonarodowymi panuje w nowym Berlinie zupełna harmonia oparta na duchu katolickim. Niemiecki dziennik *Berliner Journal* zdaje sprawę z dorocznego popisu w kollegium Ś. Hieronima, a angielski afisz, nam nadesłany, ciekawą stanowi illustracyę tej międzynarodowej zgody. Widzimy z niego, że śpiewano tam polskie pieśni i niemieckie hymny: „Boże coś Polskę" i „Sehnsucht an der Heimath;" wygłaszano mowy łacińskie i angielskie. Z biorących udział w tej pięknej uroczystości, spotykamy znane nazwiska wychodźców polskich: Stanisława Klobasy, Jana Przybysza, Smulskiego i innych.

— **Kapitan Matthew Webb**, który w 1875 roku zasłynął, przepływając kanał La Manche, postanowił przepłynąć prądy Niagary ponad kataraktą. Zamiar ten uważają okoliczni mieszkańcy za proste samobójstwo. Tymczasem jeden z reporterów amerykańskich udał się do kapitana, który mu oświadczył, że pragnie tym sposobem wygrać 10 tysięcy dolarów. Oto, w jaki sposób odważny pływak zamierza dać sobie rade wobec groźnego niebezpieczeństwa: „Prąd wynosić ma, jak utrzymują, 39 mil angielskich na godzinę — rzekł Webb do wspomnianego powyżej reportera — a głębokość sięga 95 stóp. Szeroka nad kataraktą, jest dość wązka na prądach. Lękam się przedewszystkiem dwóch skał ostro zakończonych, które z wybrzeża wbiegają aż w sam środek wiru. Woda grzmi i ryczy, wrąc i bałwaniąc się ponad niemi. Muszę ich unikać. Ale i tu przedstawia się niemała trudność, nie mogę bowiem płynąć środkiem rzeki, gdyż tam właśnie jest wir, to jest śmierć nieuchronna. Spuszczę się zatem do rzeki na małej łódeczce, przy Suxpension-Bridge, w lekkiej, jedwabnej, krótkiej odzieży, którą miałem na sobie, przepływając La Manche. W danej chwili skoczę do wody i puszczę się z prądem. Naturalnie nie będę czynić żadnych wysileń, sam pęd wody uniesie mnie dość szybko. Kiedy fale będą za gwałtowne, dam nurka i wypłynę na to tylko, aby odetchnąć. Zbliżywszy się do wiru, płynąć będę z całych sił, aby ominąć lejkowatą otchłań. Wtedy życie moje zależeć będzie od siły moich muskułów i możności oddychania, a po części także od posiadania przezemnie nauki pływania. Nie ulega wątpliwości, że zużyję dwie do trzech godzin na wydobycie się z okręgu atrakcyjnego wiru, który liczy ćwierć mili długości. Skoro raz się wydostanę z tego promienia, starać się będę wylądować na terytoryum kanadyjskiem; ale jeśli pęd wody będzie zbyt gwałtowny, puszczę się z biegiem ku Lewiston i stanę na gruncie amerykańskim." Niebezpieczne przedsięwzięcie kapitana Webb, przyjść ma do skutku w dniu 21 b. m. Towarzystwa kolei żelaznych, przebiegających nad Niagarą, subskrybowały 10 tysięcy dolarów, w przekonaniu, że to widowisko, jakiego nigdy jeszcze nie widziano, przyciągnie, co najmniej, 100 tysięcy podróżnych. Urządzono już w tym celu umyślne pociągi, któremi ciekawi yankesi przybędą patrzeć na nieuchronną śmierć szaleńca, zbyt wiele liczącego na swoje siły.

— **Ścisła etykieta**. Jak wszyscy wysocy mandaryni chińscy, także namiestnik Shangaju, Pao-ti, na ostatni Nowy rok chiński przesłał cesarzowej regentce Tzu-Anu w Pekinie pismo gratulacyjne, które mu jednak w kilka dni później zwrócono nierozpieczętowane. Na pytanie, jakie z tego powodu wystosował do urzędu wielkiego ochmistrzowstwa nadwornego, otrzymał Pao-ti oznajmienie, że monarchini dlatego nie przyjęła jego pisma, ponieważ koperta była cokolwiek zbrukana. Biedny Pao-ti pospieszył z usprawiedliwieniem, wyjaśniając owo zbrukanie koperty tem, iż przy jej składaniu trochę za długo trzymał na niej zwilżony palec, z czego powstała zapewne plama. Zamiast jakiejkolwiek odpowiedzi na to najpokorniejsze przedstawienie, w kilka dni potem uwięziono namiestnika za obrazę majestatu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Pietrzyka, za kradzież wiktuałów; Karolinę Gajewską, za zgorszenie publiczne; za pijaństwo 3 osoby.

W policyi złożono: papiery należące do Dawida Kurcfelda, znalezione wczoraj wieczór w ulicy Floryańskiej, oraz papiery należące do Wojciecha Piskornika, z Klikowy, w powiecie tarnowskim, które znalazł Szotnicki, miejski stróż nocny.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u Śgo Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Zbiór Ks. Czartoryskich we wtorki, czwartki i soboty od g. 10ej do 12ej.

— Dnia 19go lipca przeważnie pogoda, w południe deszcz; term. od 11·0 doszedł do 20·4 C. Barometr podnosi się; dnia 20go o godzinie 7ej rano stan jego był 740·1 millim., term. 12·2 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— W sobotę d. 21go lipca: ŚŚ. Daniela pror. i Praksedy.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 16go lipca r. b., w poniedziałek, odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego pod przewodnictwem Dra Estreichera, na którem prof. K. Morawski zdawał sprawę z kierowanych przez siebie przygotowań do wydawnictwa poetów polsko-łacińskich XVI wieku. Sprawa ta nie doznała dotąd gorliwego poparcia ze strony szerszej publiczności, któraby przysyłaniem nieznanego materyału wydawcom przysłużyć się mogła. Mimo tego posuwa się naprzód. Na razie zbierają się materyały do pierwszej epoki naszej literatury aż po rok 1530: a więc stare pieśni historyczne, ludowe lub kościelne, napisy grobowe, wiersze autorów znanych i bezimiennych. Wszelkie przysporzenie odnośnego materyału z rękopisów, lub rzadszych druków, z wdzięcznością byłoby przez Akademię przyjęte. Biblioteka Jagiellońska i biblioteka Czartoryskich dotychczas głównemi były źródłami; jest nadzieja, że nadejdą odpisy z instytutu Ossolińskich i biblioteki Pawlikowskich we Lwowie, co do biblioteki Kórnickiej i księgozbiorów warszawskich poczyniono już kroki odpowiednie.

Materyał ten może tylko zbiorowemi siłami być opracowanym. Co do większych autorów, jeszcze nie wszystko rozstrzygniętem: Dantyszka obiecał wydać prof. Dr L. Ćwikliński ze Lwowa; co do Janickiego porozumiewa się komitet wydawniczy z prof. Węclewskim, co do Krzyckiego z p. Dr Celichowskim z Kórnika. Najstarsze zabytki z druków i rękopisów, jak również poetów mniejszych przygotowuje do druku prof. Morawski, Pawła z Krosna i Jana z Wiślicy profesor Kruczkiewicz, Piotra Rydzyńskiego profesor Czubek, Hussoviana prof. Kulczyński. Poezye Hozyusza wyjdą w opracowaniu profes. Zakrzewskiego. Utwory Zachar. Ferreri wyda prof. Paweł Popiel. Z szeregu poetów niemieckich

---

mojego długiego wygnania obróciłem na moje potrzeby— żadnych więc do niej pretensyj nie mają rodzice krewni moi lub imiennicy... pod hańbą narodową i pod surową karą Bożą [6]) zostawiłbym takich, którzyby się dla braku prawnych formalności o jakie niby rzekomo należność [8]) mego majątku [9]) u matki mojej upomnieli... Więcej bowiem uczyniła dla mnie, niż była powinna, oddała wszystko... najlepsza i najszlachetniejsza!"

Bezpośrednio po tych słowach podane są wskazówki, których ma się trzymać przyszły wydawca jego dzieł: *Beniowskiego* poprawić według ex(emplarza) u mnie będącego. *Balladynę* podług manuskryptu."

W ostatnim liście Słowackiego do matki z dnia 4 marca 1849 znajdujemy w przypisku „tylko dla Teofilów" krótką wzmiankę o testamencie Juliusza, który się różni od powyższego. „Zrobiłem— pisze tu Słowacki— będąc chory, testament, krótki z dwóch paragrafów. W pierwszym zostawiam wszystko, co mam, i przekazuję wszystkie prawa moje matce i tobie Teofilu, mianując was wspólnie i solidarnie sukcesorami moimi, z wyłączeniem wszystkich jakichbądź osób. W drugim paragrafie czynię egzekutorem testamentu względem moich paryskich pozostałości przyjaciela mojego, człowieka złotego serca, pana Charles Petiniaud Dubos, mieszkającego teraz w Paryżu na ulicy de Londres 29, z tym warunkiem, aby zaraz wziął wszystko, co posiadam, przed wdaniem się rządu ochronił, i spieniężywszy, sukcesorom oddał. Zapisz więc sobie nazwisko tego kochanego Petiniaud i w razie każdym do niego się udaj po przyjacielsku, nie zawiedziesz się. Przyszlę ci wszakże kiedyś notatkę moich sumek i moich żądań. Chciałbym zwłaszcza, aby Millet portyer nie był zapomniany, który spał przy mnie i po bratersku mi służył..."

Dlaczego pierwszy testament zmienił poeta, trudno na pewne powiedzieć; być może, iż ów Loman (pierwszy egzekutor testamentu) już nie żył. Na ten domysł mogłaby naprowadzić następująca wzmianka w liście Słowackiego do matki z dnia 14 maja 1848: „Przyjechawszy tu (do Wrocławia), przypadkiem się dowiedziałem, że człowiek, któremu powierzywszy w Paryżu interesa moje, umarł podobno nagle, a zatem może bez testamentu. Pisałem już o to, i nie wiem, jaką otrzymam odpowiedź."

Czy mam tu jeszcze przypominać ten przecudny wiersz Juliusza p. t. „Mój testament", który, sądząc z wykończonej formy, musiał być może na kilka lat przed śmiercią spisany. Nie mogę się powstrzymać, aby go tu nie przytoczyć przynajmniej pierwszych zwrotek, które charakteryzują najlepiej nieszczęśliwego poetę:

Żyłem z wami— cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny;
Dziś was rzucam i dalej idę w cień, z duchami,
A jak gdyby to szczęście było — idę smętny.

...Wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny stérał moje lata młode,
A póki okręt walczył, siedziałem na maszcie,
A gdy tonął, z okrętem poszedłem pod wodę.

A na zakończenie ten silny i ostatni akord:

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic, tylko czoło zdobi,
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba, w aniołów przerobi.

Przypiski.

1) „Biblią więc" przekreślono.
2) Zamiast „o której", które jest przekreślone.
3) Miało być: „o dalszą jej wolę."
4) Pierwotnie: „i przyjąć jako wynagrodzenie."
5) Przekreślono zaś: „i temi zawiadować, rozsyłając je księgarniom według zażądania."
6) Następujący ustęp jest osobno na drugiej kartce spisany.
7) Słowa te dodał Słowacki u góry.
8) Pierwotnie stało: „o jaką niby należność", ale to przekreślono.
9) Zamiast: „niż była mogła," które autor przemazał.

o Polsce lub w Polsce piszących, zobowiązał się dostarczyć wyciągów z Celtesa p. Dr Tomkowicz. Bardzo stanowczej pomocy i poparcia doznał wreszcie komitet ze strony Dra Gustawa Baucha w Wrocławiu, który się podjął wydania wierszy Hadusa, Logusa, Corvinusa, Sommerfelda, Walentego Ecka i Vadianusa.

Akademia spodziewa się, że za wzrostem materyału grono współpracowników rozszerzać się będzie.

Na konkurs z zapisu Kaspra Bieleckiego dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydział postanowił ogłosić zadanie następujące: „Kochanowski w Uniwersytecie krakowskim na podstawie metryk uniwersyteckich.“ Termin składania rozpraw naznaczono do końca lutego 1884 r.

Treść Nru 4 *Przyjaciela sztuki kościelnej*, organu krakowskiego Towarzystwa S. Łukasza: Obrazy O. Bessona w kaplicze S. Dominika w Rzymie (z 2 rycinami), przez X. Eustachego Skrochowskiego; O źródłach przedstawień religijnych w malarstwie średnich wieków, przez M. Sokołowskiego; W sprawie malowania kościołów, przez Władysława Łuszczkiewicza; Towarzystwo S. Łukasza, przez Stan. Tomkowicza; kronika; skrzynka na listy.

Operetka lwowska w Krakowie.

Przedstawiona wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie operetka Straussa *Karnawał w Rzymie*, ściągnęła do teatru tłumy publiczności i dość się jej podobała. Libretto tego utworu, ponieważ jest osnowy przeważnie lirycznej, mniej się odznacza dowcipem, który bawi i śmieszy. Zasadza się ono na tem, że zakochana w wędrownym malarzu, lecz zawiedziona w swej miłości dziewczyna górska (Marya), w przebraniu Sabaudczyka, udaje się do Rzymu, dostaje się niepoznana do swego ukochanego jako uczeń, i tam odgrywa rolę jego anioła opiekuńczego, aż do chwili, w której poznaną i pokochaną na wieki zostaje. To tło upstrzone dość komicznemi postaciami hrabiego i hrabiny Falconi, dwóch młodych malarzy i t. d., mającemi niby ożywić zbyt czułostkową akcyę, potrafił „mistrz walca“ zasnuć muzyką, która jeżeli nie odznacza się taką szczerą werwą, jaka charakteryzuje inne jego utwory, zawsze jednak bardzo mile wpada do ucha, to jako lekka, płynąca tkanka słowiczych tonów miłości, to znowu jako skoczna i ochocza, strojna na tańców *tempo*, piosnka karnawałowej swawoli południowców.

Wykonanie tej przyjemnej operetki było wcale starannem i dobrem. Pani Skalska, której dostała się w udziale główna rola Maryi, pomimo, że z powodu niezdrowia nie mogła przez parę dni poprzednich występować, odśpiewała dużą swoją partyę z zupełnem zadowoleniem słuchaczy, a to tem bardziej, że muzyka tej roli jak niemożna lepiej nadaje się do jej talentu przeważnie lirycznego. Pani Boeskaj w niewielkiej roli hrabiny Falconi, miała bardzo korzystne pole do popisu. Pan Bandrowski był „przy głosie“ i wywiązał się ze swej roli chlubnie. Bardzo też dobrze śpiewał i swobodnie i wesoło, p. Alma rolę biegiera pseudoartysty Benvenuta. Ale gra pana Fontany w roli hr. Falconi, była stereotypowo podobną do gry jego w innych rolach — a śpiew wydał się nam za surowym jakimś i nieopracowanym. Chóry szły raźnie i harmonijnie, a orkiestra pod biegłem kierownictwem p. Jareckiego, dobrze dopomagała do pomyślnego efektu całości. L. K.

Sprawy sądowe.

Morderstwo w Tisza-Eszlar.

(Ciąg dalszy).

Następnego dnia po powrocie z Tisza-Eszlar t. j. we środę, wrócono znów do przesłuchania świadków, tyczących się nadużyć przy badaniu niektórych oskarżonych i świadków. Główny obciążający świadek w sprawie podrzucenia trupa Ignacy Matej, flisak, w którego obronie usiłują wmówić, że zeznał pod wpływem katuszy, zaprzecza temu stanowczo i twierdzi, że się z nim dobrze obchodzono. Pandur Roka, który był przy boku komisarza bezpieczeństwa w czasie przesłuchania Mateja, nic nie wie o męczeniu Mateja; drugi pandur Kasimir słyszał tylko opowiadanie o tem, ale nic nie widział.

Wchodzi na salę Jerzy Vay, komisarz bezpieczeństwa, obwiniany przez oskarżonych o znęcanie się nad nimi i wymuszanie zeznań.

Świadek podaje, że nie przesłuchiwał wcale oskarżonych, ani świadków, bo to do niego nie należy. Był tylko przy sędzi śledczym w czasie przesłuchania. Oskarżeni Klein, Vogel, Hersko zarzucają Vayowi w oczy, że ich katował — Vay nazywa to kłamstwem i potwarzą.

Obrońca Heuman. A Matejowi, czy grozono?

Vay. Ani razu.

Obrońca. Więc tylko „finty“ użyto?

Vay. Tak — takiej, jakiej zwykli używać panowie adwokaci (*śmiech*). Zresztą możnaby wiele powiedzieć o panu obrońcy w sprawie podstawienia trupa...

Obr. Heuman. Panie przewodniczący, ja tego znosić nie mogę! nie mogę spokojnie przyjąć takiego podawania mię w podejrzenie. Proszę przesłuchać świadka, co mu o mojem postępowaniu w tej sprawie wiadomo!

Przewodniczący napomina świadka.

Vay: Ja tylko wyraziłem myśl opinii publicznej.

Następny świadek Józef Karanczay, strażnik więzienny przy Vayu, obwiniony podobnież przez oskarżonych o dręczenie ich, zaprzecza wszystkiemu. Wprawdzie przeszłego roku zeznał raz przed prokuratorem Havasem przeciwnie, atoli tylko dlatego, że tenże groził świadkowi wypędzeniem ze służby, gdyby nie zeznał po myśli prokuratora.

Pandur Juhasz podobnież zaprzecza, żeby przy przesłuchaniu kogokolwiek dręczono, owszem, oskarżony Gross groził Karanczajowi, że nie długo na swem miejscu pozostanie. Gross: to nie prawda!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19 i 20go lipca.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nie wielki, głównie z powodu rozpoczętego zbioru żyta. Chęć kupna pszenicy ożywiła się.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 42·— do 49·— złp.; żyto na 227 funtów od 34·— do 37·— złp.; jęczmień na 202 f. od 26 do 30·— złp.; owies na 160 funtów od —·— do —·— złp.; jagły na 250 funtów od —·— do —·— złp.; proso na 250 funtów od —·— do —·— złp.

Przy niewielkim dowozie zboża, targ dzisiejszy na Kleparzu był dość ożywiony. O piękną pszenicę, tak na miejscowe potrzeby, jakoteż i na wywóz popyt, zwiększył się, przez co ceny podniosła się. Wogóle ceny trzymają się stale, a nawet skłonniejsze do zwyżki.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·25 do 9·80 złr.; czerwoną od 9·00 do 10·40 złr.; białą od 8·50 do 10·— złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·50 złr.; pośledni od 7·— do 7·30 złr.; jęczmień piękny od 7·20 do 7·50 złr.; pośledni od 6·50 do 7·— złr.; owies od 8·25 do 8·80 złr.; fasolę białą od —·— do —·— złr.; fasolę czerwoną od —·— do —·— złr.; wykę od 9·— do 9·50 złr.; grochu od 9·— do 10·— złr.; jagły od 13·— do 15·— złr.; kukurudzę od 8·— do 8·40 złr.; rzepak od 15·50 do 16·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 20·— marek (11 złr. 70 cent.); — Żyto za 100 kilo po 14·80 marek (8 złr. 66 cent.); owies za 100 kilo po 13·50 marek (7 złr. 90 cent.); — rzepak za 100 kilo 33·— mark. (19 złr. 30 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów; ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 19 lipca.

Okowita. Na naszem targowisku utrzymuje się cena 35 złr., za 37 złr. dziś stawały po kilku dniach transakcye.

Peszt, 18go lipca: 33·75—34·— złr. — **Wrocław**, 18go lipca: na lipiec 55·70 mrk., na sierpień 55·60 mrk. — **Szczecin**, 18go lipca: w miejscu 57·— mrk., na lipiec-sierpień 56·50 mrk., na sierp.-wrzesień 56·70 mrk., na wrzesień-paźd. 54·60 mrk. — **Berlin** 18go lipca: w miejscu 57·80 mrk., na lipiec-sierpień 57·25 mrk., na sierpień-wrzesień 57·25 mrk., na wrzesień-październik 54·90 mrk. — **Paryż**, 18go lipca: na ten miesiąc 48·75 frk., na sierpień 49 25 frk., na wrzesień-grudzień 50·— frk., na styczeń-kwiecień 50·— frk.

Nafta. Wiedeń 19go lipca: za 100 kilo z cłem z dworca amerykańskiej 23·——23·25 złr.— galicyjskiej 21·25—21·50 złr.— **Tryest**, 18go lipca: za 100 kilo bez cła 9·70——·— złr. — **Brema**, 18go lipca: za 50 kilo 7·35 mrk.— **Hamburg**, 18go lipca: w miejscu 7·20 mrk., na lipiec 7·20 mrk., na sierpień-wrzesień 7·55 mrk. — **Antwerpia**, 18go lipca: za 100 kilo 17·75 frk.— **Nowy Jork**, 18go lipca: za galonę na lipiec $7^1/_8$ ct. pap., w Filadelfii na lipiec $6^7/_8$ ct. pap., nafta surowa $6^5/_8$·— ct. pap.

Wykaz dochodów
Galicyjskiej Kolei Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów zł.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. zł.	c.	Razem zł.	c.
1883						
Od 1 do 10go lipca 1883 r.	264,258	47	64,235	35	328,493	82
Od 1go stycznia do 30go czerwca	3,829,823	19	844,890	94	4,674,714	13
Razem	4,094,081	66	909,126	29	5,003,207	95
1882						
Od 1 do 10go lipca 1882 r.	266,976	93	75,682	04	342,658	97
Od 1go stycznia do 30go czerwca	3,874,631	35	1 097,371	09	4,972,002	44
Razem	4,141,608	28	1,173,053	13	5,314,661	41

Peszt 18 lipca. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 79 kil. po 10·30 — 10·35 na 81 kilogram. po 10·80 — 10·85; — żyto na 70 — do 72 kilo. po 7·60 — 7·80; — jęczmień na 62 — 63 kilog. 7·20 — 08·90; — owies na 41 — 43 kilogra. 6·30 — 6·70; — kukurudza na 74 kilo. po 6·80 — 6·85; — proso po 7·50 — 7·25; rzepak po 14·— — 14·25; — Olej po —.— —·—; — Spirytus po 33·25 — 34·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Dar dla wojska. — C. k. nadworny dostawca Henryk Mattoni darował dla c. k. austryackich szpitali wojskowych i na cele lecznicze dla należących do c. k. armii powtórnie 6500 butelek *wody szczawiowej giesshüblerskiej*, która po największej części przesłaną została do szpitali wojskowych w Bośni. (1737)

Ostatnie wiadomości.

Że się pewne dzienniki krajowe bawią coraz to nowemi, a coraz bardziej fantastycznemi kombinacyami odnośnie do tak zwanego ugrupowania się, tak zwanych stronnictw przyszłości w Sejmie galicyjskim, to nas wcale nie dziwi. Pijany trzyma się płotu, aby nie upadł, a zatem i te dzienniki podchmielone niedorzeczną dwuletnią agitacyą, czepiają się nadziei powstania jakichsiś stronnictw, któreby niektórym z nich upaść nie pozwoliły. Zresztą ogórkowe czasy i kanikuła tłómaczą także ten zapał w tworzeniu najrozmaitszych kombinacyj. Ale żeby *Polit. Corr.* wdawała się w podobne dziecińtwa, to już trochę za wiele. A jednak w ostatnim numerze umieszcza list ze Lwowa, najdziwaczniejszy i najśmieszniejszy, o owem przyszłem ugrupowaniu się stronnictw w Sejmie galicyjskim, który zakrawa po prostu na mistyfikacyę. Przestrzegamy *Polit. Corr.*, że otwieranie szpalt podobnym elukubracyom nie doda jej powagi, ani wzmocni jej wiarogodności. Być jednak może, że *Polit. Corr.* otrzymała ten list od nowej redakcyi *Gazety Lwowskiej*, gdyż trąci on wodewilem.

Politik potwierdza wiadomość o bliskiem zamianowaniu Marszałka sejmu czeskiego ks. Lobkowica, Członkiem Izby Panów. Z powodu swych zajęć w Wydziale, Marszałek złoży mandat do Rady państwa.

Dzienniki czeskie nader ostro krytykują postępowanie Rady miejskiej wiedeńskiej. *Politik* powiada, że nie uda się Radzie miejskiej jak i całej partyi wiernokonstytucyjnej osłabić gabinetu. Wiedeń sam własnowolnie pozbawia się cechy stolicy.

Donoszą nam z Warszawy:

(!!) Jenerał Hurko przybywa nieodwołalnie w niedzielę dnia 22 b. m. o godzinie 9ej wieczór z majątku swego w Mińskiej gubernii. Tego samego dnia w pałacu Belwederskim, gdzie zamieszka gubernator, przyjmować będzie władze wojskowe, i oficerów wszystkich stopni z pułków konsystujących w Warszawie.

W poniedziałek gubernator przybędzie do Zamku, gdzie po nabożeństwie w miejscowej cerkwi, przedstawią mu się władze cywilne i duchowieństwo. Przyjmować będzie również członków oddzielnych zarządów oraz wszystkich *attachés*, w których liczbie jest wielu z tutejszej arystokracyi polskiej.

Nie oznaczono dnia na przyjęcie obywatelstwa i przedstawicieli gubernatorów dziesięciu gubernij Królestwa Polskiego.

Prawdopodobnie nastąpi to w połowie przyszłego tygodnia.

Wszyscy wyczekują, co powie nowy gubernator do przedstawicieli tutejszego obywatelstwa.

Z Frohsdorfu donoszą, że siostrzeniec hr. Chamborda, hr. Bardi, przybył tam dnia 18go b. m. Siostry hr. Bardi, Alicyi, W. księżnej Toskańskiej, spodziewano się tam dnia 19 b. m., ma się tam bowiem odbyć rada familijna. Dr Vulpian z Paryża, prof. Dr Drasche i Dr Mayer odbyli dnia 18 b. m. konsylium nad hr. Chambordem, i zgodzili się na to, że możebność wyzdrowienia nie jest wykluczoną. Chory jest jednak bardzo osłabiony.

Mnożą się kandydaci na posadę ambasadora francuskiego w Wiedniu. Do *Pol. Corr.* donoszą, że w kołach politycznych paryskich wymieniają byłego ministra wojny jen. Billot. Gdyby zaś kto inny miał otrzymać ambasadę wiedeńską, jenerał zastąpi w Petersburgu admirała Jaures.

Z Rzymu donoszą, że ambasador austryacki hr. Ludolf i poseł niemiecki przy Papieżu Schloezer, wyjechali na urlop. Pierwszy udał się do Wiednia, drugi do Berlina.

Z wyjątkiem Damietty, wszędzie w Egipcie rozszerza się cholera z ogromną siłą. W Kairze sroży się ona najbardziej na przedmieściu Bulak. Ruch kolejowy między Aleksandryą a Kairem został wstrzymany. Od chwili pojawienia się cholery umarło trzy tysiące osób w obrębie 25 mil.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 lipca. *Wiener Ztg* donosi, że Cesarz zamianował biskupa dyecezyi Parenzo-Pulskiej (Porzeczo-Pulskiej) Alojzego Zorna, arcybiskupem w Gorycyi.

Nyiregyhaza 20 lipca. Przewodniczący zganił surowo zamach Onodego przeciw prokuratorowi, zaznaczając, że z reguły przysługuje mu prawo w podobnych wypadkach aresztować odnośną osobę i wytoczyć jej śledztwo sądowe. Prokurator podziękował przewodniczącemu i wniósł skargę kryminalną przeciw Onodemu, w skutek czego wytoczono w tej sprawie śledztwo sądowe.

Spa 19 lipca. Królestwo belgijscy i hollendersey przybyli tu przed południem i powitali się serdecznie.

Paryż 20 lipca. Stwierdzony już wyjazd Li-Houng-Csanga do Tien-Tsing, obsadzenie tamże posady gubernatora przez zwolennika pokoju i powrót do Paryża ambasadora chińskiego Tsenga, który dnia 14 b. m. obok Grevego był na manewrach wojskowych, uważane są za objawy pokojowego usposobienia Chin.

Ambasador francuski Tricou jest obecnie w Pekinie.

Paryż 20 lipca. Waddington odjeżdża w poniedziałek na posadę swą do Londynu.

Paryż 20 lipca. Grévy nie odpowiedział jeszcze na list papieża. Doniesienie więc *Timesa* o piśmie Ferrego, do którego Grévy miał także dołączyć swoje pismo, jest mylne.

Rzym 20 lipca. Ajencya Stefaniego donosi z Chartum, że pogłoska o wymordowaniu uwięzionych chrześcijan przez Mahdiego jest fałszywą.

Londyn 20 lipca. W Izbie niższej oświadczył Gladstone, że w poniedziałek zawiadomi Izbę, jak rząd zamierza postąpić co do ugody w sprawie kanału sueskiego.

Londyn 20 lipca. *Daily News* piszą, że rada gabinetu postanowiła wysłać do Paryża Riversa i Wilsona w celu konferowania z Lessepsem względem układu w sprawie kanału suezkiego.

Belgrad 20 lipca. Wielka skupczyna zwołana będzie w październiku.

Konstantynopol 20 lipca. Nelidow wręczając sułtanowi wczoraj pismo uwierzytelniające, miał przemowę bardzo przyjazną dla Turcyi.

Tunis 20 lipca. Zajście w sprawie Mangana załatwione. Śledztwo wykazało, że zajście to, z powodu, iż Mangano był pijany, nie ma większego znaczenia, i że tenże aresztem śledczym dostatecznie został ukarany. Mangano wypuszczony został zatem z więzienia.

Kursa. — **Wiedeń** 20go lipca. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78 80. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·30 Renta srebrna 79·70. — Renta złota 99·45. — 6% Renta złota węgierska 119·80.— 4% Renta złota węgierska 88·45.—— Losy z r. 1860 136·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 840. — Akcye kredyt. 293·30. — Londyn 120·—.— Napoleony 9·51·½. — Lombardy 156·70 Losy roku 1864 168·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 292·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 169 25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 158·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·— —. Losy prem. węgiersk. 115·40.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·—.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 202·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·80. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—.— Akcye kolei Siedmiogro. 163 50. Marki 58·50. — Ruble 116 50. — Dukaty 5·65.—. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—. Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 20-go lipca. —Banknoty austryackie 171·—. — Krótki Wiedeń 170·85. — Krótka Warszawa 199·—. — Banknoty rosyj. 199 35. — 5% Listy zast. Polskie 62·70. — 4% Listy likwidac. Polskie 55·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 125·37.— Akcye austr. kredytowe 504·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osobowy:* *mieszany:* *pospieszny:*
Lwów odjazd 3·45 rano 4·49 wiecz. 10·30 wnocy
Kraków przyjazd: 2·28 pop. 5·10 rano 6·48 rano

Ze Lwowa*) i **Tarnowa** *lokalny.*
Tarnów odjazd 5·3 po poł.
Kraków przyjazd 8·5 wiecz.
Lwów odjazd 6·15 rano.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6·57 wiecz.
Kraków przyjazd: 7·35 wiecz.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy* *pospieszny:* *wieczorny*
Kraków odjazd: . 10·48 rano 9·13 wiecz, 10·50 wiecz.
Lwów przyjazd: . 9·7 wiecz. 5·20 rano 11·20 rano.

Do Lwowa*) i **Tarnowa** *lokalny:*
Kraków odjazd 6·18 rano
Tarnów przyjazd 9·11.
Lwów przyjazd 7·34 wieczór.

*) Tylko od 1go czerwca do 31go października b. r

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·44 w poł.

Z Wiednia: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:* *osobowy:*
Wiedeń odjazd: 8 r. 11— r. 4·45 wiecz. 8·30 wiec.
Kraków przyjazd: 9·42 w. 8·30 w. 11·5 p. p. 9·45 rano

Z Prus: o g. 3 m. 15 po po. i o g. 5 m. 45 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 9·45 rano osob. 5·45 wiecz. mieszany

Do Wiednia: *osob.* *pośpiesz.* *mięszany* *osobowy*
Kraków odjazd 5·40 ran. 6·55 ran. 9·30 ran. 5·30 w. 3 pop.
Wiedeń przyj.: 7·18 wie. 4·20 p. po. 4·10 ra. i 12·23 p. 8·10 r

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 lipca

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	115 50	116 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 46	9 54
Imperyał ważny	9 74	9 84
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 25	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 50	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	89 50	91 —
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	87 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 25
6% listy „ bankn hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 75	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat.	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	100 25 rubli	101 — rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 50	88 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	291 —	293 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	169 —	170 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.

Wiedeń 19 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 85	79 —
4⅕% „ srebrna	79 70	79 85
4½ „ złota	99 40	99 55
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 25	119 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 —	136 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	140 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	107 —
Bukowińskie „ „	98 50	99 50
Galicyjskie „ „	98 80	99 40
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 30	99 90
Węgierskie „ „	100 50	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 60	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	119 80	120 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	99 50	100 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Bnku . 120 złr.	107 —	107 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	154 —	156 —
„ „ austryackie . 80 „	217 —	219 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	293 80	294 —
„ „ węgierskie . 200 „	292 —	292 50
Depositen-Bank . 200 „	205 —	206 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	860 —	865 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	839 —	842 —
Unionbank . 100 „	113 25	113 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 25	146 75
Wied. Bankverein . 100 „	105 50	106 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	169 75	170 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	592 —	593 —
Elżbiety . 210 „ „	223 75	224 —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	188 75	189 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2687	2693
Franciszka Józefa . 200 „ „	198 50	199 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	292 —	292 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 50	146 —
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	169 75	170 —
Nordwest austr. . 200 „ „	202 25	202 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	218 50	218 75
Rudolfa . 200 „ „	167 50	168 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	163 75	164 25
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	323 25	323 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	156 75	157 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 75	162 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	158 50	159 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	167 —	167 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 —	118 40
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	101 —
7% Listy dłużne „ . „ 20 lat	102 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 25	99 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 25	99 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 60	102 —
6% „ „ Włość. „	101 50	102 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 55	100 80
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/20 „ Boden Kredit-Institut	101 50	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 50	95 90
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 80	99 10
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	98 40
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 50	108 —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	— —
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 . „	105 50	— —
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	— —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	103 80	104 10
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	105 20	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 40	98 70
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 70	97 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 —	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	96 —	96 50
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 60	103 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 90	104 20
„ „ Em.1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	101 70	101 90
„ Em. 1869 . 300 „ „	101 70	101 90
„ Em. 1872 . 300 „ „	101 70	101 90
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 —	121 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	92 75	93 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 —	183 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 50	139 —
„ „ . 200 złr. 5%	120 20	120 50
Theissb.-Gesell. „ „	102 15	102 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 75	95 25
„ „ II Em. 200 „ „	93 50	94 —
„ Nordost . 300 „ „	91 50	91 90
„ „ złotem . 200 „ „	117 —	117 50
„ Westbahn . 200 „ „	96 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 75	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	114 75	115 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 25	123 75
„ Węgierskie . „ 100	115 60	115 90
3% „ Tureckie . fr. 400	24 20	24 40
Kredytowe . złr. 100	172 —	172 50
Clary . złr. 42	39 75	40 25
4% Donau-Dampfsch. „ 105	107 —	— —
Insbrucku . „ 20	20 75	21 25
Keglewicha . „ 10½	17 50	18 50
Krakowskie . „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	38 —	40 —
Palty . „ 42	37 75	38 25
Rudolfa . „ 10½	20 —	— —
Salma . „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	45 —	46 —
Stanisławowskie . „ 20	22 75	— —
4½% Tryesteńskie . „ 105	126 —	127 50
4% „ . „ 50	63 50	64 50
Waldsteina . „ 21	27 —	28 —
Windischgrätza . „ 21	37 25	37 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 94	11 99
Liry tureckie złote	10 83	18 85
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 55
Rubel papierowy za 100	116 50	116 75

Lwów 17 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	290 —	295 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „	89 50	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 70	102 70
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	98 55	99 55
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 17 lipca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	100 60
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 90
kupon	— —	051

Zastępcę posiadłości dworskich

który równocześnie ma być **kontrolorem lasu** lub leśniczego, który może przyjąć zastępstwo posiadłości, potrzebuje bezwłocznie zarząd dóbr w Kutkorzu poczta i stacya kolejna w miejscu. — Kaucya 200 do 300 złr. w papierach. — Wynagrodzenie roczne 300 złr. i zupełne utrzymanie. — **Pierwszeństwo ma kawaler.** (1766-1-3)

Duży pies

(**Neufundländer** czystej rasy) dobrze tresowany, jest do pozbycia w pracowni kamieniarskiej **Fabiana Hochstima** w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy. (1765-1-2)

FOLWARK

obszaru gruntów dominikalnych przeszło 149 morgów, z którego przypada 4 morgi na młode zalesienie, 12 morgow na łąki słodkie, a reszta na grunta orne i pastwiska, z glebą pszeniczno-żytnią, wraz z nowo wystawionemi budynkami gospodarczemi i mieszkalnemi, inwentarzem żywym i martwym, i tegoroczną krescencyą, w nader korzystnem położeniu, jest za przystępną cenę z wolnej ręki do sprzedania. (1798)

Oddalenie 11 klmtr. po gościńcu rządowym od miasta Tarnowa, a 1 klmtr. drogi dojazdowej do gościńca rządowego.

Szczegółów z wykluczeniem pośredników udziela adwokat Dr. *Psarski* w Tarnowie.

Posiadłość
gospodarstwa

o 30 morgach, z tych 2 morgi ogrodów, 3 morgi lasu, reszta ornej ziemi w pagórkach, w gminie „Czchów“ nad Dunajcem, dwie godziny drogi od stacyi w Słotwinie kolei Karola Ludwika położona — poczta w miejscu — jest wraz z inwentarzem za cenę 6000 złr. do sprzedania. (1799-1-3)

Bliższych szczegółów udzieli p. *A. Krasuski*, poczta Czchów.

FARBIARZ JEDWABIÓW,

samodzielny robotnik, który zebrał liczne dotyczące wiadomości w Wiedniu i Niemczech, także zupełnie obeznany jest z farbowaniem na niemiecki sposób, poszukuje posady. Może się wykazać dobremi poleceniami. Łaskawe oferty pod lit. **C. U.** Nr. 6841 przyjmuje: **Rudolf Mosse w Pradze.** (1736)

Proszę zażądać wzorów z fabryki

N. Steinhardt w Pradze

modnych letnich

materyj na suknie damskie.

Wysyłka dla prywatnych w dowolnej liczbie metrów. (1735-1-5)

Arab. śmierć PLUSKWOM bez barwy i zapachu, bez ruciny, pewna, **nieplami bielizny.** Porcya na 6 łóżek 30ct. u p. **E. Stockmara** aptek. (991-7-10)

Dr. Hartmanna „AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy przeciw

ślużotokowi u mężczyzn i upławom u kobiet,



ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób,** świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać **Dr. Hartmanna Auxilium** dla mężczyzn lub **kobiet,** które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i **biletem** upoważniającym do **jednej** konsultacyi w zakładzie **Dr. Hartmanna,** we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**

Główny skład: W. Twerdy *apt., I. Kohlmarkt 11 w Wieduiu.*

Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne,** szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (1730 88-)

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.

Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.

Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne itd., 12o, 182 str. opr. 45 ct.

Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.

Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Śpiący biały orzeł czyli proroctwo starego pustelnika z gór karpackich, 8o, 52 str., 18 c

Dziesięć żywotów świętych służebnic, jako wzór i przykład dla dziewcząt służących, 8o, 48 str., 15 ct.

Mały listownik dla dzieci z dodatkiem powinszowań, 8o, 48 str, 20 ct.

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o Polsce, Czechach, Rosyi itd., 2 części, 8o, 55 i 60 str., razem 30 ct. [1310-11-]

Za otrzymaniem odpowiedniej kwoty, żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Wezwanie.

Nr. 12660. (1759 3-3)

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie w sprawie obwinionego o zbrodnię przeniewierzenia Antoniego Kowalskiego, byłego zegarmistrza w Krakowie, wzywa wszystkich dotąd nie przesłuchanych wierzycieli Antoniego Kowalskiego, tudzież osoby, które Antoniemu Kowalskiemu powierzyły zegarki i napowrót nieotrzymały, a dotąd jeszcze nie zostały przesłuchane, by się bezwłocznie zgłosiły w urzędowych godzinach do c. k. sędziego śledczego przy ulicy św. Michała drugie piętro Nr. 32.

Z c. k. Sądu krajowego karnego

Kraków dnia 10 lipca 1883 r.

Kawecki.

Mój smaczny

destylat roślinny

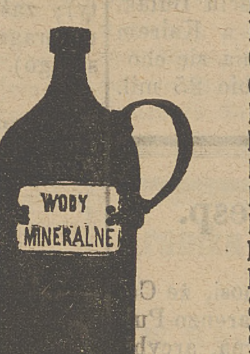
leczy za poręczeniem wszelkie nawet bardzo zastarzałe **cierpienia żołądka,** trawi śluz, sprawia apetyt, zapobiega tworzeniu się kwasów i wiatrów. — Podziękowania i świadectwa może każdy przejrzeć. (1675-6-26)

C. Tetla, dawn. **H. Rayman,** aptekarz w **Inzersdorf-Wiedniu.**

Solitera z głową

usuwa natychmiast bez poprzedniej kuracyi i bez bolów środek z apteki **C. Tetla** w **Inzersdorf-Wiedniu,** dawn. **H. Rayman.**

Woda



Bilińska, Emska, Franciszka Józefa, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy, Krynicka, Marienbadzka, Morszyńska gorzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Wiktorya gorzka, Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do GŁÓWNEGO SKŁADU

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem“.

Na dowód świeżego napełniania jest każda flaszka wzięta z mego składu, zaopatrzona w moją markę. (1434-7-8)

Dobry but

jest dla młodego i starego bardzo ważną rzeczą! Wszelkie gatunki kamaszków, paryskich bucików na przechadzkę i pantofli



w wielkim **składzie obuwia „z. Andreas Hofer“ w Wiedniu,** I., Rothenthurmstrasse 4, w olbrzymim wyborze dla mężczyzn, kobiet i dzieci zawsze w zapasie. Również przyjmuje się zamówienia na miarę. Kamaszki męskie, podwójne podeszwy, od 4 złr. wzwyż; skórzane kamaszki damskie z podwójną podeszwą od 3 złr. 50 ct. wzwyż; paryskie trzewiki damskie od 3 złr. wzwyż; damskie pantofle od 1 złr. 75 ct. wzwyż. Zamówienia z prowincyi będą punktualnie wykonane. Illustrowany obszerny katalog z opisem brania miary darmo i opłatnie. (1512-15-)

Sam. Reschovsky, skład obuwia „zum Andreas Hofer“ w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 4.

100 złr. w. a.

zapłacę temu, kto po kilkodniowem używaniu mojego uznanego środka na odgniotki **„Keralyn“ aptekarza Schneida** niewygubi odgniotków zupełnie **bez bólu, bez pieczenia i krajania. Tylko prawdziwy z apteki św. Jerzego Max Schneid w Wiedniu V. Wimmergasse 33 (dokąd należy adresować wszelkie pisemne zamówienia).** Cena 1/1 1 złr., 1/2 60 c., pocztą 10 c. więcej Należy żądać tylko **„Keralyn“ aptekarza Schneida** i wystrzegać się przed naśladowaniami i podobnemi środkami. (1528-5-24)

Skład w Krakowie u apt. E. Stockmara; we Lwowie u apt. Piotra Mikolascha.

„LE PHÉNIX“

Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu,

założone w 1844 r.

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi *w Wiedniu, I., Hegelgasse Nr. 21.*	Jeneralna Reprezentacya dla Węgier *w Budapeszcie, Nádorutcza 20 sz.*

Aktywa Towarzystwa	**233**	**milionów fr.**
Stan ubezpieczeń	**380**	**dtto**
Premie roczne	**24**	**dtto**
Police wystawione w roku 1881	**72**	**dtto**
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	**32**	**dtto**

Towarzystwo rozdziela 50% zysku bilansem wykazanego między ubezpieczonych **zaraz w pierwszym roku.** (1550 7-)

Dywidenda wypłaca się corocznie **w gotówce** w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premij. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10% **rocznie** zniżoną premię.

Jeneralny ajent dla zachodniej Galicyi p. St. Biliński w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 20.

Prazka akademia handlowa.

Następny rok szkolny rozpoczyna się **16 września.** Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się dobrego postępu z ukończonej **czwartej klasy szkoły średniej.** Ukończeni uczniowie mają prawo do jednorocznej służby wojskowej. W razie choroby mają uczniowie w szpitalu handlowym **bezpłatne pielęgnowanie.** Wpisy odbywać się będą od 5 do 15 września codzień od godz. 8 do 12. Na ustne lub pisemne zapytania udziela kancelarya dyrekcyi, Altstädter Fleischmarkt Nr. 8 nowy, każdej chwili wyjaśnienia, również prospektów i sprawozdań rocznych.

Z polecenia Rady zawiadowczej:

[1673-1-4] **Dr. Ernest Kaulich,** dyrektor.

Dra Tadeusza Bielińskiego

zakład wodoleczniczy „Bystra“ obok Bielska

koleją Północną trzy godziny od Krakowa oddalony,

otworzył z dniem 1 maja swój sezon letni.

Zakład ten w celu leczniczym umyślnie zbudowany, składający się z 40 pokoi mieszkalnych, z sal jadalnych, łazienek itd., wznosi się u stóp gór lasem szpilkowym pokrytych, w dolinie jedynie na południe otwartej, z prześlicznym widokiem na Tatry i Babią górę.

Rzeka, staw i wielka ilość źródeł dostarcza wody zapomocą wodociągów w całym zakładzie rozprowadzonej, co umożliwia leczenie wodą nietylko w łazienkach, lecz i w pomieszkaniu chorego. (1707-22-22)

Restauracya we własnym zarządzie. — Ceny nader umiarkowane.

Zapytania dotyczące zakładu przyjmuje **Zarząd zakładu wodoleczniczego „Bystra“ obok Bielska.**

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

WODA LWOWSKA odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80 cent. 1 zł. 50 cent.

WODA LEWANDOWA-AMBROWA. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

WODA LEWANDOWA PODWÓJNA. Odznaczająca się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, [illegible] skórę, konserwuje i chroni ją od wyziewów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

WODA KOLOŃSKA PODWÓJNA, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 zł. i 1·50.

OCET TOALETOWY. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania cery, skórze nadaje jędrność, orzeźwiający i chroni ją od wszelkich wyziewów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 ct. i 1 zł.

PERFUMY. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet, Millefleurs, pa żuła, fiołek, reżeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, [illegible] fiołek, świeżianka, ambrozya, niezapominajka, [illegible] polski, konwalia, pierwiosnek [illegible] 1 zł. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

SASZETKI (SACHET) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polnych, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 5 ct. i 1 zł. i 1·50.

WODY TOALETOWE z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 zł.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy,

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie, Sukiennice l. 20. (1057-12-)

Wiedeń. — „Hôtel Métropole“,

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki hotel pierwszorzędny. 300 pokoi i salonów (od 1 zł. wzwyż). Dźwignia osobowa, czytelnia z dziennikami różnych krajów, wspaniały ogródek zimowy, gabinet telegraficzny. Urząd pocztowy i biuro telegraficzne w hotelu. Stacya tramwajowa pod hotelem, omnibus hotelowy do wszystkich dworców kolejowych. W razie dłuższego pobytu układ po zniżonych cenach. (1534-11-40)

L. Speiser, dyrektor.



Nasza

tynktura na owady,

od r. 1854 dla Austryi-Węgier patentowana, jest jedynie **uznanym, pewnym** i trwale skutecznym środkiem na wszelkie owady, szczególniej **PLUSKWY.** Z powodu licznych naśladowań prosimy uważać na nasz zastrzeżony **znak ochronny,** gdyż tylko ta tynktura z takim znakiem ochronnym jest jako prawdziwą i skuteczną, która zaopatrzona jest firmą (1539-9-12)

Hartmann & Mittler, Wien, I., Bäckerstrasse 12.

Do nabycia w **KRAKOWIE** u J. F. Fischera, W. Redyka, J. Janigi, M. Jawornickiego, W. Goldwassera.

Eggera SZCZEGÓLNOŚCI!

Przeciw kurczowi żołądka i złemu trawieniu.

Eggera pastylki sodowe wyrabiane na kompresyjnych maszynach, mają [illegible] skutek w żołądku [illegible] Pudełko oryginalne 30 cnt.

Eggera pastylki piersiowe na kaszel, chrypkę, zaflegmienie i wszelkie [illegible] dolegliwości szyi. [illegible] Pudełko oryginalne 35 cnt.

Pudełko oryginalne z opisem użycia po **25, 50 cnt. i 1 złr.** (1569-7-)

Eggera cukierki z roślin mchowych [illegible]

W KRAKOWIE mają na składzie apt.: *J. Trauczyński, A. Siedlecki, W. Redyk, E. Radler, K. Wiszniewski,* — następnie wszystkie większe apteki w Galicyi.

Dr. Stanisław Skobel

po dziesięcioletniej praktyce w szpitalach i klinikach zagranicznych i krajowych, ordynuje w chorobach skórnych i syfilistycznych od godziny 2ej do 5ej. Mieszka obecnie w **Rynku głównym** pod Nr. 23, II-gie piętro, gdzie księgarnia Gebethnera i Spółki. (1714-3-6)

Dwa pokoje,

nyża, kuchnia, piwnica i strych, są do wynajęcia każdego czasu przy ulicy św. JANA Nr. 21. (1763-2-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief,* otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1761-17-)

Wilhelma Fenza *w Krakowie, Rynek 9.*

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

W Wielkiej wsi

jest do sprzedania para kuców kasztanowatych, przeszło 13 miary, bardzo szybkich i wytrwałych, w wieku 5 i 6 lat. Zgłoszenia przyjmuje zarząd dóbr **p. Wojnicz.** (1757-2-3)

Potrzebuję koncypienta

z praktyką adwokacką, który dłuższy czas może pozostać w mojem biurze. Kandydaci raczą się zgłosić podając czas i miejsce dotychczasowej swej praktyki. **Dr. Łobaczewski, adwokat w Przemyślu.** (1716-3-3)

Jaja. Jaja.

Poszukuję stosunku ze znacznym handlem wywozowym jaj. (1732-2-2)

Robt. Kap-herr w Hamburgu.



Stalowe pługi Rajol, I. nagroda w Lundenburgu, cena netto 38 złr. Pranera patentowany wydobywacz buraków, I. nagroda w Lundenburgu, cena 20 złr. **NOWOŚĆ.** [illegible] młocarniany z przyrządem do czyszczenia, cena 530 złr. 4-konny kieratowy garnitur młocarniany z nowym przyrządem cylindrowym do czyszczenia i wydzielaczem, cena 965 złr.; takisamo młocarnie z **3-cylindrową lokomobilą** o sile 3 koni, cena 2050 złr. **Halladaya oryginalne motory wietrzne** dla nawodnień ogrodów i parków, sprowadzania wody dla folwarków, nawodnień i odwodnień pól, do siły 40 koni.

Hoffmanna pat. przenośna kolej żelazna 50 cnt. za metr. (1511-14-)

Patent. elewatory słomy i Tristenbauer cena 350 złr. — Dostawa punktualna.

Józef Friedländer, w Wiedniu, III., Hintere Zollamtsstrasse 13.

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ
MÉLANOGÈNE



WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW P. DICQUEMARE starszego CHEMIKA W ROUEN (Francya)

W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

W Krakowie: M. Döning w Rynku gł. 33-39-)

Po ś. p. Julianie Horainie zostało około 300 egzemplarzy **obrazu symbolicznego z historyi amerykańskiej,** z objaśnieniem po polsku. Jestto rzecz pożyteczna, a zarazem piękna litografia kolorowana. Obraz ten składa się z 64ch oddziałów, przedstawiających fakta historyczne i z 35 portretów sławnych ludzi.

Te obrazy są do sprzedania w księgarni p. *K. Bartoszewicza* w Krakowie.

Cena była dotąd 4 złr., obecnie zniżona jest na 2 złr., zaś, przez przystępniejszą cenę, oraz wzgląd na rodzinę ś. p. Juliana Horaina, [illegible] rozprzedanie tychże. (1386-13-20)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można **w aptece „pod Gwiazdą“ Konstantego Wissmewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (1046-14-)

CHŁOPIEC

w wieku około lat 14 zaopatrzony w dobre świadectwa szkolne, znajdzie może miejsce jako praktykant **w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (1718-3-3)

Praktykant

uzdolniony znajdzie zaraz umieszczenie **w handlu Em: Kunz w Tarnowie.** (1717-3-3)

NASIENIE

rzepy pastewnej ścierniank, **1 litr** czyli kwarta **1 złr.** w. a. poleca **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.** (1586-9-18)

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bóle zębów dostanie, lub z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1673)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara apt.; w Tarnowie u J. Streisel [illegible] w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Najpraktyczniejszy przyrząd kąpielowy w zimie i lecie, w mieście i na wsi!



Weyla stołki kąpielowe do ogrzania. [illegible] z 5 ct. węgla można mieć ciepłą kąpiel. Na wsi, gdzie nie[illegible] kąpielowych, są te stołki kąpielowe niezbędne. Dotychczas sprzedano 4'000 sztuk. Firma wyrabia także bezwonne wychodki, wanny, lodownie, wanny kąpielowe, przyrządy natryskowe. (1671-12-30)

L. WEYL, właściciel c. k. przywileju, fabryka **w Wiedniu, III. Landstrasse, Hauptstrasse Nr. 109.**

Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

MĘZKIE osłabienie,

mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.** (1119-11 15)

Najlepsze szczególności gumowe

stosownie do wykonania złr. 1 do 5 za tuzin tudzież, różne **chirugiczne towary gumowe** za zaliczką, lub za nadesłaniem należytości **wprost** od podpisanego

Pierre Mounier, „Pariser Gummiwaaren-Magazin“

Wien, I, Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Wien, I, Freiung 2, im Bazar rechts. (1533 9-)

J. ANDIELA nowo wynaleziony proszek zamorski



zabija **pluskwy, pchły, karakony, mole, mrówki, muchy, mokrzyce, kleszcze** w ogóle wszelkie owady niemal z nadnaturalną szybkością i pewnością w ten sposób, że z istniejącego zalągu owadów **niepozostaje ani śladu.**

Prawdziwy i tani do nabycia.

w handlu materyałów aptecznych

J. Andiela w Pradze

13 „zum schwarzen Hund“ Hussgasse 13 (13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11).

W **Krakowie** mają na składzie pp. J. Trauczyński aptek., A. Radler apt., A. Hawełka kupiec, J. Nerstheiner skład książek, E. Stockmar apt. p złot słoniem; we **Lwowie** Z. Rucker apt.; w **Chodorowie** St. Dyszkiewicz apt.; w **Frysztaku** Jan Zaniewski apt.; w **Kołomyi** E. Stencel apt.; w **Kutach** i **Kołomyi** Aleksand. Zagajewski apt.; w **Krośnie** Jan Lazarowicz, handel korzeni, delikat. i win; w **Sokalu** E. Wysoczański aptek.

Składy są na prowincyi wszędzie gdzie wywieszono dotyczące plakaty. (1281 5-10)

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*